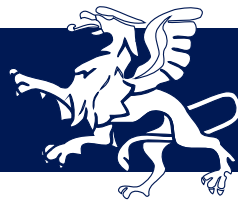


BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 10 (265) Rok XXIII
PAŹDZIERNIK 2015

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT



*V Międzygminny Przegląd Rękodzieła
i Kuchni Regionalnej*

w Porebie Spytkowskiej



www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924/ 14 6515620



Kancelaria Radcy Prawnego Arkadiusz Zachara

(32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7)

informuje o możliwości skorzystania
z darmowych porad prawnychkażdy pierwszy czwartek miesiąca
w Budynku Plebanii przy Parafii Miłosierdzia Bożego
w Brzesku od 16:00 -17:00

oraz

w siedzibie kancelarii przy ul. Kościuszki 16, pokój nr 7 :
26 stycznia, 23 lutego, 30 marca,
27 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca
od 15.00-16.00

*Kancelaria posiada doświadczenie w zakresie:
odszkodowań za wypadki przy pracy oraz komunikacyjne,
prawa cywilnego (m.in. spadki, zasiedzenia, podział majątku),
administracyjnego, ubezpieczeń społecznych, podatkowego,
prawa pracy, gospodarczego oraz windykacji długów.*

**BUIFIX**BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pltel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00**POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA**

- FUNDUSZE EMERYTALNE
- KOMUNIKACYJNE ■ OSOBOWE
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE
- ŻYCIOWE ■ MAJĄTKOWE

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!

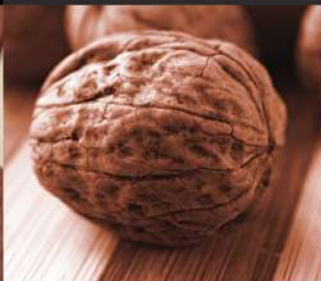
Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej
oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.

SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl



fot. B. Kądziołka

Przegląd Rękodziela i Kuchni Regionalnej

4 października w Domu Ludowym w Porębie Spytkowskiej odbył się V Międzygminny Przegląd Rękodziela i Kuchni Regionalnej. Impreza na stałe wpisała się w kalendarz gminnych wydarzeń kulturalnych, od lat cieszy się ogromnym powodzeniem i skupia wielu sympatyków, twórców ludowych, rękodzielników oraz artystów działających w Kołach Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszeniach i Świetlicach Wiejskich.

Odbywający się co roku w Porębie Spytkowskiej Przegląd, jest dosko-

nałym sposobem na promocję całej gminy Brzesko, świetną okazją na prezentację kuchni regionalnej, twórczości ludowej i efektów pracy uczestników warsztatów bibułkarstwa, koronkarstwa czy decoupage. W tym roku, oprócz Poręby Spytkowskiej, prezentowali się artyści z Biesiadek, Brzeska, Bucza, Przyborowa, Uszwi, Złotej, a także „Małopolska Wieś Pachnąca Ziołami” oraz Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Kraków i Okolice”. Każda z miejscowości przygotowała stoisko prezentujące

prace artystyczne lokalnych twórców oraz stoisko z kuchnią regionalną. Wszyscy uczestnicy mogli spróbować smacznych wyrobów kulinarnych. Impreza była również podsumowaniem Projektu „Dom Rękodziela” – serii otwartych warsztatów z bibułkarstwa, decoupage, sznurka i filcowania prowadzonych na Świetlicy Wiejskiej w Porębie Spytkowskiej.

Gościem honorowym Przeglądu Rękodziela i Kuchni Regionalnej był minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. W spotkaniu uczestniczyli m.in. burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Małgorzata Cuber, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tomasz Latocha, przedstawiciele Małopolskiej Izby Rolniczej i Rady Sołeckiej w Porębie Spytkowskiej. Przed zebranymi wystąpiła Grupa Śpiewacza oraz młodzież Zespołu Pieśni i Tańca „Porębianie” prezentująca tańce i przyśpiewki regionu rzeszowskiego i sądeckiego.

Organizatorami imprezy była działająca pod patronatem MOK w Brzesku Świetlica Wiejska w Porębie Spytkowskiej oraz Porębskie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne.

BK

fot. kolor



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji
Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip, Sabina Jakubowska.

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji. © **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Drukarnia Printgraph B. Mastek, ul. Mickiewicza 19, 32-800 Brzesko, tel. 14 66 307 50, www.printgraph.pl

Co w powietrzu i wodach piszczy?

Czy stan środowiska naturalnego w powiecie brzeskim mieści się w normach stosowanych podczas rutynowych badań prowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska? Odpowiedzi na to pytanie udzielili ostatnio pracownicy tarnowskiej Delegatury WIOŚ w ocenie obejmującej ubiegły rok, a przedstawionej podczas wrześniowej sesji Rady Miejskiej.

Tylko fachowcy i nieliczni interesujący się „hobbystycznie” naturalnym środowiskiem zdają sobie sprawę z tego, jakie substancje zawiera otaczające nas powietrze. A są w nim między innymi dwutlenek siarki, dwutlenek azotu, tlenek azotu, pyły zawieszane PM 10 i PM 2,5, tlenek węgla, benzen, ozon, ołów, arsen, kadm, nikiel i benzopiren.

W powiecie brzeskim, jak w całej Małopolsce, najbardziej dają się we znaki pyły zawieszane i benzopiren. Mimo wszystko pod tym względem nasz powiat brzeski ma się całkiem dobrze, a poziom stężenia można porównać do tego, który notowany jest na przykład w powiecie tatrzańskim czy gorlickim. Znamienne jest, że lepiej w tym zakresie mają się powiaty położone na obrzeżach województwa, z dala od dużych aglomeracji – najgorzej jest w okręgu krakowskim i nowosądeckim. Generalnie mieścimy się w normach i mamy najlepszy wynik spośród 14 objętych pomiarami powiatów.

Pracownicy WIOŚ autorytatywnie stwierdzają, że średnioroczne stężenie pyłów zawieszonych w naszym powiecie mieści się w dopuszczalnych normach. Podczas 12 różnych dni pomiarowych stwierdzono jednak przekroczenie normy dopuszczalnego zanieczyszczenia dobowego. Najgorzej pod tym względem jest w lutym, wrześniu i listopadzie, najlepiej – w czerwcu i lipcu.

Jeśli chodzi o zawartość benzopirenu w powietrzu, to wszędzie w Małopolsce norma jest przekroczona, także w powiecie brzeskim (3,5-krotnie), który jednak mieści się w trójce „najczystszych” pod tym względem powiatów – obok gorlickiego i chrzanowskiego.

Wiszące pyły

W podsumowaniu autorzy przygotowanego przez WIOŚ sprawozdania przyporządkowują powiat brzeski (pod

kątem jakości powietrza) do klasy C, czyli wymagającej jednak podejmowania szczególnych działań naprawczych. Pozostaje jeszcze wyjaśnić, co takiego pyły zawieszane PM 10 i PM 2,5 oraz benzopiren.

Symbole PM 10 i PM 2,5 oznaczają średnicę zawartych w tych pyłach cząsteczek – odpowiednio 10 i 2,5 mikrometrów. Takie pyły są szczególnie groźne dla naszych dróg oddechowych i płuc, a te o mniejszej granulacji przedostają się także do krwi. Zawierają takie substancje toksyczne jak węglowodory aromatyczne, metale ciężkie, dioksyny i furany. Największą emisję takich pyłów powoduje najczęściej spalanie węgla w starych i źle wyregulowanych kotłach i piecach domowych, a w dużych miastach także komunikacja. Zagrożenie stanowi także przemysł, na przykład energetyczny i metalurgiczny, jednak jego udział w tej emisji jest raczej znikomy z uwagi na dużą wysokość emitorów (kominów) i restrykcyjne przepisy prawne. Nie wpadajmy jednak w panikę – w Brzesku daleko nam jest do przekroczenia stanów dopuszczalnych, a o alarmowych nie ma co w ogóle mówić.

Benzopireny to silnie rakotwórcze związki chemiczne powstające podczas tzw. spalania niecałkowitego, na przykład palenia papierosów, spalania śmieci (przede wszystkim tworzyw sztucznych) i ... wędzenia potraw. Tę wskazówkę należy wziąć sobie do serca.

Deszcze niespokojne

W ubiegłym roku wraz z deszczami do gruntów powiatu brzeskiego dostało się 909 ton siarczanów, 733 tony azotu ogólnego, 377 ton wapnia, 327 ton chlorków, 302 tony azotu amonowego, 169 ton azotanów i azotynów, 146 ton sodu, 142 tony potasu, 56 ton magnezu, 23 tony fosforu, 16 ton cynku, 3 tony miedzi, półtora tony wolnych jonów wodorowych, tona ołowiu i stosunkowo niewielkie ilości niklu, chromu i kadmu. Mieszkańców powinny cieszyć opady zawierające potas, sól, wapń i magnez, które mają korzystny wpływ na środowisko. Pocięszający jest również spadek zawartości ołowiu i kadmu. Niepokoić może wzrost ilości związków azotu, fosforu i metali, bo one mają szkodliwe oddziaływanie na nasze otoczenie.

W sprawozdaniu WIOŚ nie doszukamy się danych na temat poziomu

hałasu komunikacyjnego i przemysłowego w naszym powiecie. Wynika to z tego, że mieszkamy na terenach, które nie są klasyfikowane do grona miejsc szczególnie narażonych na tego rodzaju uciążliwość, dlatego badania monitoringowe w powiecie brzeskim pod tym względem nie były w ubiegłym roku prowadzone. Zdarzyły się jednak dwie kontrole przeprowadzone na skutek interwencji. W obu przypadkach stwierdzono naruszenie przepisów i zastosowano środki prawne.

Powiatu brzeskiego (tak samo, jak całego województwa) nie dotyczą też przekroczenia związane z oddziaływaniem pól magnetycznych. Takie zjawisko mogłoby wystąpić ewentualnie w Czchowie, ale badania wykazały, że w gronie poddanych pomiarom obszarów jest to najbezpieczniejsze miejsce w Małopolsce.

Nieszczęsna Uszwica

W rozdziale poświęconym ocenie stanu wód powierzchniowych w naszym powiecie zwróciliśmy uwagę na Uszewkę i Uszwicę. W przypadku tej pierwszej powodów do utyskiwań nie ma, zdecydowanie gorzej przedstawia się sprawozdanie dotyczące naszej lokalnej „królowej rzek”, której barwa budzi zastrzeżenia nawet z punktu widzenia laika.

Uszewka bije Uszwicę pod każdym względem. W zakresie elementów biologicznych zaliczana jest do drugiej klasy jakości wód, w zakresie elementów fizykochemicznych – do I klasy, a jej stan chemiczny oceniany jest jako dobry. Tutaj Uszwica w każdej klasyfikacji znajduje się na przeciwległym biegunie. Pod kątem elementów biologicznych od źródła do Niedźwiedzia zaliczana jest do IV klasy, dopiero w dolnym biegu występują przesłanki, by zaliczyć ją do III klasy. Z uwagi na zawartość elementów fizykochemicznych eksperci umiejscowili ją na poziomie II klasy, ale tylko od Niedźwiedzia do ujścia – wcześniej ta rzeka nie spełnia wymagań stawianych ciekom o dobrym poziomie. Stan chemiczny na całej długości tej rzeki określony został jako zły. O wykorzystaniu jej do celów rekreacyjnych, w tym kąpieliskowych, nie ma co mówić. Być może ten stan poprawi się, gdy dojdzie do planowanej budowy zbiorników retencyjnych.

EMIL

Honorowi Obywatele Miasta

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej, która miała miejsce 30 września br. odbyła się ceremonia wręczenia Janowi Kasprzykowi Medalu na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska. Uchwałą w sprawie przyznania tego odznaczenia podjęli radni cztery miesiące wcześniej, 27 kwietnia br. Wówczas to medale przyznane zostały także Andrzejowi Małysie i byłemu już burmistrzowi Langenenslingen Wernerowi Gebele.

O przyznanie medalu Janowi Kasprzykowi wnioskowali burmistrz Grzegorz Wawryka i przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk. **Jan Kasprzyk** urodził się 28 listopada 1930 roku w Jędrzejowie. Z Brzeskiem związany jest zawodowo od 1961 roku. Wtedy to podjął pracę w starostwie i wstąpił w szeregi jednostki OSP Brzesko. Po likwidacji powiatu w 1975 roku został przeniesiony do Urzędu Miejskiego, gdzie pełnił między innymi funkcję kierownika Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych, co dało mu możliwość wpłynięcia na rozwój bazy strażackich remiz. Pod jego kierownictwem wybudowane zostały remizy w Buczu, Jasieniu, Szczepanowie i Wokowicach, a remiza w Okocimiu została rozbudowana. Jan Kasprzyk przyczynił się także do rozpoczęcia budowy nowoczesnej na ówczesne czasy siedziby Państwowej Straży Pożarnej. Za swoje zaangażowanie został odznaczony Złotym Znakiem Związku OSP RP, Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Nawet wtedy, gdy został naczelnikiem gminy Gnojnik (1988 rok) nie zaprzestał działalności na rzecz OSP. W 2000 roku został prezesem jednostki OSP Brzesko, która systematycznie wzmacnia się kadrowo i sprzętowo. Aktualnie pełni także funkcję prezesa Zarządu Gminnego OSP RP.

Andrzej Małysa z powodu kłopotów zdrowotnych nie mógł przybyć na wrześniową sesję, dlatego Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska zostanie mu uroczysto wręczony w innym terminie. Radni przyznali mu to odznaczenie na wniosek zarządu Brzeskiego Towarzystwa Gryf.



foto: B. Kądziołka

Chociaż urodził się i mieszka w Krakowie, z Brzeskiem związany jest od bardzo dawna. Aktualnie na emeryturze do tej pory jest rekordzistą, jeśli chodzi o staż pracy w brzeskim szpitalu. Jest współtwórcą i prezesem Brzeskiego Towarzystwa Gryf, jak również inicjatorem utworzenia w Krakowie oddziału tego stowarzyszenia. Jest też jednym z założycieli (i aktualnym prezesem) Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, którego oddział uruchomił w 1995 roku w Brzesku. W 1996 roku wraz z Marią Babicz i kilkoma innymi osobami utworzył Komitet Renowacji Cmentarza Parafialnego. Z jego inicjatywy w 1999 roku przy parafii św. Jakuba rozpoczęła działalność Wspólnota Samarytańska zajmująca się opieką nad chorymi ludźmi w ich miejscu zamieszkania. Wspólnota działa do dziś (aktualnie prowadzi ją Magda Wolak), a jej funkcjonowanie było ważne szczególnie wtedy, kiedy jeszcze nie istniało w Brzesku hospicjum. Od 2005 roku prowadzona jest akcja promocyjna „Brzesko w Krakowie” zainicjowana przez Andrzeja Małysę.

Werner Gebele, któremu Medal został przyznany na wniosek burmistrza Brzeska i przewodniczącego Rady Miejskiej, już to honorowe odznaczenie otrzymał. Miało to miejsce 14 maja br. w Langenenslingen podczas jego uroczystego pożegnania

z urzędem burmistrza tego urokliwego miasteczka położonego w odległej Badenii-Wirtembergii, którego mieszkańcy zgodnie przyznają, że pod jego zarządem miejscowość znacząco się rozwinęła zmieniając diametralnie swoje oblicze. Odchodzącego na zasłużoną emeryturę burmistrza żegnali przedstawiciele władz regionu, ponad 500 mieszkańców miasteczka oraz burmistrzowie zaprzyjaźnionych miast. W tym gronie byli również burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk oraz kierownik Biura Promocji Krzysztof Bigaj, którzy obok Medalu wręczyli Wernerowi Gebele statuetkę brzeskiego Gryfa, a także obraz prezentujący brzeski Rynek.

Werner Gebele funkcję burmistrza piastował nieprzerwanie przez pięć ośmioletnich kadencji. Zaczynał jako młody 28-letni mężczyzna. To on w 1994 roku był pomysłodawcą nawiązania współpracy między obu miastami. Współpraca została podpisana 29 maja 1997 roku. Stronę brzeską reprezentowali wtedy ówczesny burmistrz Lech Pikula, dyrektor Browaru Okocim Mieczysław Mietła i proboszcz okocimskiej parafii ksiądz Stanisław Gutowski. W ramach wymiany w Langenenslingen gościły między innymi brzeskie zespoły folklorystyczne, orkiestra dęta, grupy sportowe, przedsiębiorcy i młodzież.

PRUD

Przedwyborcze ciekawostki

Najwięcej nauczycieli

Wśród 162 kandydatów do Sejmu RP w okręgu nr 15 najwięcej jest nauczycieli (19 osób). Wśród najpopularniejszych zawodów znajdują się ponadto: przedsiębiorca (17), ekonomista (10) lekarz i student (po 9), rolnik (7) geodeta (6), politolog i prawnik (po 5).

Są jednak też zawody, jak na polityków, dość egzotyczne. Są to: animatorka fitnessu i rekreacji, florystka, kierownik pociągu, komornik sądowy, kosmetyczka, technik kucharz, technik leśnik, teolog, tłumacz i żołnierz.

Podobne trendy utrzymują się w składzie Sejmu obecnej jeszcze kadencji. Nauczyciele są w zdecydowanej przewadze – jest ich 46, a do tego dochodzi jeszcze 32 nauczycieli akademickich. Na początku kadencji zasiadało aż 56 zawodowych parlamentarzystów, w tym gronie „nasz” Edward Czesak. Liczną grupę zawodową stanowią ekonomiści, których jest 47. Tuż za nimi plasują się prawnicy – 28 osób, chociaż do tego grona należałoby doliczyć jeszcze 4 adwokatów, 4 prokuratorów i 6 radców prawnych. W pierwszej dziesiątce najpopularniejszych w parlamencie zawodów mieszczą się jeszcze politolodzy (26), prywatni przedsiębiorcy (23), pracownicy samorządowi (22), lekarze (18) i historycy (17).

Ciekawostką na pewno jest fakt, iż w sejmowej ławie zasiada aż 9 dziennikarzy. Jerzy Wenderlich, który mandat posła dzierży nieprzerwanie od 1993 roku, jest jednak dziennikarzem raczej tylko z wykształcenia, bo na wykonywanie tego zawodu po prostu nie ma czasu. Dawno temu pracował w wydawnictwach studenckich. Inaczej rzecz ma się z Romanem Kotlińskim, byłym księdzem (stan kapłański porzucił w 1996 roku, ale oficjalnie został tego stanu pozbawiony dopiero w tym roku), redaktorem naczelnym kontrowersyjnych „Faktów i Mitów”. Równie zagmatwany życiorys ma Iwona Śledzińska-Katarasińska. W latach 70. ubiegłego wieku pracowała w komunistycznej prasie. W latach 80. przeszła do opozycji, w której działała z zakazem wykonywania zawodu dziennikarza. Przez pewien czas pełniła funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”.

Jest parlamentarną rekordzistką, w Sejmie zasiada nieprzerwanie od I kadencji. Niezbyt okazały jest za to dorobek dziennikarski Joanny Bobowskiej, która była niegdyś korespondentką „Dziennika Polskiego” opisująca wydarzenia z powiatu myślenickiego. „Nasza” Urszula Augustyn najbardziej znana jest jako była prezenterka Radia RDN Małopolska, chociaż współpracowała też z „Gościem Niedzielnym”. Leszek Jastrzębski w dziennikarstwie zajmował się właściwie tylko zarządzaniem, był między innymi dyrektorem zarządzającym miesięcznika „Teraz Rock”. Eugeniusz Czykwin to działacz społeczności prawosławnej i mniejszości białoruskiej, redaktor naczelnny „Przeglądu Prawosławnego”. Zdecydowanie bardziej ciekawy dziennikarski życiorys ma Joanna Kluzik-Rostkowska, która pracowała między innymi w „Tygodniku Solidarność”, „Expressie Wieczornym” i tygodnikach „Wprost” oraz „Przyjaciółka”. Andrzej Rozenek współpracował z tygodnikiem „Nie”. Pracą dziennikarską zajmował się także Robert Tyszkiewicz, głównie jako wydawca. Do grona dziennikarzy powinniśmy zaliczyć także Jana Tomaszewskiego. Człowiek, który kiedyś na Wembley zatrzymał Anglię, w swoim kwestionariuszu osobowym w rubryce „zawód” wpisuje „komentator sportowy”. To nie jedyny były znany sportowiec, który jest posłem. Jagna Marczułajtis-Walczak, uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Nagano, Salt Lake City i Turynie, aktualnie jest nauczycielką wuefu. Roman Kosecki, 69-krotny reprezentant Polski w piłce nożnej, obecnie pełni funkcję wiceprezesa zarządu PZPN ds. szkolenia. Paweł Papke, wielokrotny reprezentant kraju w siatkówce, od lutego tego roku jest prezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Maciej Zieliński, jeden z najwybitniejszych polskich koszykarzy, karierę sportową zakończył oficjalnie w 2006 roku, jednak jeszcze cztery lata temu w rubryce „zawód” wpisywał „koszykarz”. Chyba trochę „skłamał”, bowiem w tym samym 2006 roku z wrocławską drużyną The Crew wywalczył tytuł mistrzów Polski w ... futbolu amerykańskim.

W Sejmie obecnej kadencji zasiada też magister sztuki. Ten tytuł posiada Magdalena Kochan, która równie dobrze mogłaby zostać zaliczona do grona nauczycieli, bowiem przez pewien czas uczyła gry na fortepianie. Skoro mowa o sztuce, to nie wolno nam pominąć Jerzego Federowicza, krakowskiego aktora. Z kolei Małgorzata Kidawa-Błońska w latach 1994-2005 była producentem filmowym w spółce Gambit Production. Ma w swoim dorobku między innymi „Skazanego na bluesa”.

Wśród 460 posłów cztery lata temu był tylko jeden (a może aż jeden) student. Jest nim Michał Kabaciński. Studia wieczorowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ukończył w 2012 roku. Doświadczenie zawodowe ma niewielkie, bowiem zaledwie kilka miesięcy pracował jako przedstawiciel funduszu emerytalnego. Posłem został w wieku 23 lat. O jeden rok młodszy jest od niego „nasz” Jan Ziobro, który w rubryce „zawód” wpisał „logistik” i był to jedyny w Sejmie reprezentant tego zawodu. W rzeczywistości pracował w jednym z krakowskich banków. Do historii przejdzie jednak jako najmłodszy poseł obecnej kadencji, o rzadkim w parlamencie zawodzie.

Wśród takich rzadkich zawodów wymienić jeszcze można po jednym w Sejmie archeologa, bibliotekoznawcy, biochemika, filozofie, fizjoterapeucie, notariuszu, optyku, pielęgniarkę dyplomowaną, ratownika górskim, teologu i weterynarzu.

A jakie zawody reprezentują „nasi” posłowie dobiegającej właśnie końca kadencji? Obok zawodowego parlamentarzysty (Edward Czesak), dziennikarki (Urszula Augustyn) i logistyk (Jan Ziobro) te kadencje rozpoczęło dwóch geodetów (Aleksander Grad i Michał Wojtkiewicz), nauczyciel akademicki (Włodzimierz Bernacki), inżynier mechanik (Józef Rojek), rolnik-przedsiębiorca (Andrzej Sztorc), i przedsiębiorca (Robert Wardzała). Później do Sejmu weszły Elżbieta Achinger (prywatny przedsiębiorca) i Urszula Rusecka (pracownik samorządowy). **WALP**

Wyróżnienie dla Burmistrza

23 września na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie odbyła się konferencja „Sprawne państwo. Samorząd Terytorialny 2020”. Podczas uroczystego spotkania wręczone zostały specjalne odznaki za szczególne zasługi, służbę oraz pracę na rzecz samorządu terytorialnego, za działalność w jego organach, związkach i stowarzyszeniach, za udział w pracach legislacyjnych związanych z wprowadzaniem i reformowaniem samorządu terytorialnego w administracji polskiej i organizacjach międzynarodowych. **Z rąk ministra**

Andrzeja Halickiego i marszałka województwa małopolskiego Marka Sowy, Odznakę Honorową za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego otrzymał burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. Włodarz naszego miasta znalazł się w gronie wybitnych samorządowców, którzy zostali odznaczeni tym wyróżnieniem. Byli to m. in. wojewoda małopolski Jerzy Miller, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, przewodniczący Sejmiku Małopolskiego Kazimierz Barczyk i były wojewoda Stanisław Kracik. **red.**



Referendum w gminie Brzesko

Uczestnictwo mieszkańców gminy Brzesko w zwołanym na 6 września br. referendum ukształtowało się mniej więcej na takim samym poziomie jak w całym kraju. Frekwencja wyniosła 7,97 procent (przy 7,8-procentowej frekwencji w całej Polsce, 7,68 w Małopolsce i 7,24 w powiecie brzeskim).

Powód tak niskiej frekwencji jest raczej taki sam jak wszędzie – pytania raczej retoryczne, przy czym drugie pytanie wręcz niedoprecyzowane. Bo co to oznacza, że ktoś jest przeciwny dotychczasowemu sposobowi finansowania partii politycznych, skoro nie wie, jaki w takim razie będzie ewentualnie ten nowy system. Wiadomo, że każdy woli być

piękny i zdrowy niż brzydki i chory. Niska frekwencja to także wskazówka dotycząca preferencji politycznych obywateli przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Polityczni komentatorzy zgodnie podkreślali, że skala uczestnictwa we wrześniowym referendum będzie wykładnikiem stopnia poparcia dla Platformy Obywatelskiej.

W całym powiecie w referendum wzięło udział 7,24 procent uprawnionych. Najwięcej w gminie Brzesko (9,24 procent w mieście i 6,87 w sołectwach), a najmniej w gminie Gnojnik (5,64 procent). W naszej gminie największą frekwencję zanotowano w lokalu mieszczącym się w Szkole Podstawowej nr 3 (okręg nr 7) – 10,50 procent. Minimalnie

gorszy wynik padł w siedzibie Miejskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej – 10,49. Trzecie miejsce zajął lokal w Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku (okręg nr 9) – 10,18. Na przeciwległym biegunie znalazły się Szkoła Podstawowa w Jasieniu (4,66 procent – 19 osób!!!), SP Bucze (5,24) i SP 1 Jadowniki (5,40). Dla porównania – najwyższą frekwencję w powiecie zanotowano w Woli Dębińskiej (11,17 procent), a najniższą w Warysiu (3,60 – 14 osób!!!), Strzelcach Wielkich (3,65) i w Borzęcinie Dolnym (3,93). Wygląda na to, że prezydent Bronisław Komorowski zgotował swoim rodakom kosztowny plebiscyt, z którego wyników nic nie wynika. Trudno sobie wyobrazić, że był aż takim optymistą, żeby spodziewać się przynajmniej 50-procentowej frekwencji, co sprawiłoby, że wynik referendum byłby wiążący.

„Księżycowa” Żabia Górka

Członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa spodziewają się, że jeszcze w październiku br. otrzymają pełną informację na temat wydobywania i eksploatacji piasku na tzw. Żabiej Górce położonej w pobliżu ulicy Szczepanowskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem Wojewody Małopolskiego z 27 lutego 2005 roku (potwierdzonym później przez Sejmik Województwa Małopolskiego) utworzony został Bratucicki Obszar Chronionego Krajobrazu (BOCK) położony na części gmin Bochnia, Borzęcin, Brzesko, Rzezawa i Szczu-

rowa. Do gminy Brzesko BOCK „wkracza” poprzez kompleks leśny na Słotwinie, skąd biegnie około 800 metrów wzdłuż linii kolejowej na wschód i około 1,2 kilometra na południe w kierunku Brzezowca. Stąd drogą przez przysiółek Łuszcz zdąża do Jadownik, gdzie dociera do linii kolejowej i w końcu osiąga brzeg Uszwicy. Na terenie Brzezowca zahacza o wspomnianą Żabią Górkę, na której wydobywany jest piasek.

Na posiedzeniu, które miało miejsce 18 września br. członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej wyrazili zaniepokojenie aktualnym stanem Żabiej Górki, która – ich

zdaniem – za sprawą eksploatatora przyjęła krajobraz „księżycowy”, w którym roi się od dziur, wyrw, kraterów i usypisk. Radni z komisji, której przewodniczącym jest Adam Kwaśniak, zainteresowani są, jakie jest oficjalne stanowisko w tej sprawie władz województwa i sprawującego nadzór nad tym terenem Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego. Interesują się też, czy działania firm wydobywających w tym miejscu piasek pozostają w zgodzie z przepisami, czy „posiadają zgodę na dewastację aż tak dużego obszaru”. Ciekawi są też, kiedy nastąpi zakończenie eksploatacji tego złoża i rekultywacja terenu, gdyż – jak zapewniał właściciel firmy wydobywającej piasek,

eksploatacja miała być zakończona po upływie trzech lat od jej rozpoczęcia, a deklaracja taka została złożona w 2011 roku. Radni domagają się też przeprowadzenia rzetelnej kontroli na terenie Żabiej Górki przez Urząd Marszałkowski, Urząd Górniczy i Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, przy użyciu właściwych urządzeń pomiarowych.

Paragraf 3 uchwały Sejmiku Województwa Małopolskiego z 27 lutego 2012 roku w sprawie Bratucickiego Obszaru Chronionego Krajobrazu zakazuje między innymi realizacji przedsięwzięć mogących znacząco wpływać na środowisko, a także wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu. Jednak w tym samym paragrafie

znajduje się ustęp 3, z którego treści wynika, iż zakaz nie dotyczy terenów objętych koncesjami na wydobywanie kopaliny ze złóż. Mimo wszystko, poinformujemy zainteresowanych tematem Czytelników, jakie nastąpiły działania w związku z wątpliwościami zgłaszanymi przez radnych z Komisji Gospodarki Komunalnej.
PRUD

Kandydaci 2015

W całym kraju o 460 poselskich mandatów ubiegać się będzie 7 783 kandydatów – 4 488 mężczyzn i 3 295 kobiet. Średni wiek kandydatów wynosi 42 lata. W okręgu nr 15, w skład którego wchodzi powiaty bocheński, brzeski, dąbrowski, proszowicki, wielicki oraz miasto na prawach powiatu Tarnów, do rozdzielenia jest 9 mandatów. Kandydują 162 osoby (94 mężczyźni i 68 kobiet) zarejestrowane na 10 listach wyborczych.

Wśród kandydatów z okręgu nr 15 znaleźliśmy nazwiska 22 osób związanych z powiatem brzeskim. W tym gronie zdecydowaną faworytką wydaje się być Józefa Szczurek-Żelazko, która wprawdzie mieszka w podśadeckim Mystkowie, ale bardziej kojarzona jest z Brzeskiem, w którym pracuje na stanowisku dyrektora SP ZOZ. Do takiego wniosku skłaniają nas jej wyniki osiągnięte do tej pory w wyborach samorządowych, konkretnie do Sejmiku Wojewódzkiego, szczególnie w 2014 roku. Na liście KW Prawo i Sprawiedliwość umieszczona została wprawdzie na 7. miejscu, ale to w żaden sposób nie przekreśla szans radnej wojewódzkiej.

Na liście wyborczej KW Grzegorza Brauna „Szczęść Boże” znalazło się troje przedstawicieli brzeskiego powiatu – z numerem 3 Patrycja Żurek z Brzeska (na co dzień specjalistka sprzedaży internetowej), z numerem 7 Łukasz Pachota, geodeta z Jurkowa, a listę zamyka z numerem 16 najsłynniejszy bodajże polski rolnik, Włodzimierz Knurowski z Iwkowej.

KW Nowoczesna Ryszarda Petru umieścił na swojej liście trójkę kandydatów z naszego powiatu – Andrzeja Rudnika, technologa z Brzeska (nr 6), Jakuba Mizińskiego, asystenta kierownika budowy z Bucza (nr 8) oraz Bogdana Maruniaka, technika elektryka z Brzeska (nr 16).

KW „Kukiz 15” reprezentowany jest przez czwórkę „naszych” przedstawicieli. Nr 3 to Aneta Bałabuch, przedsiębiorca z Brzeska, nr 4 – Krzysztof Stec, nauczyciel z Brzeska, nr 14 – Barbara Szot, technik ekonomista z Iwkowej, nr 15 – Barbara Adamczyk, studentka z Brzeska.

Na liście KWW Polskiego Stronnictwa Ludowego znajdują się trzy osoby z powiatu. Ewa Cierniak-Lambert, lekarka z Gnojnika (nr 5) to wieloletnia radna powiatowa. Adam Kwaśniak, specjalista pracy socjalnej z Borzęcina (nr 7) to aktualny radny wojewódzki. Listę uzupełnia Adriana Błaszczuk (nr 15), pedagog z Brzeska. Przypomnijmy, że w poprzednich wyborach parlamentarnych Ewa Cierniak-Lambert startowała z listy KW Platforma Obywatelska i zdobyła 1 122 głosy.

Tym razem KW Platforma Obywatelska udostępniła na liście trzy miejsca dla kandydatów z powiatu brzeskiego. Nr 5 otrzymał Jan Musiał, inżynier ochrony środowiska z Brzeska, były burmistrz i poseł kadencji 2007-2011. Cztery lata temu nie udało mu się utrzymać poselskiego mandatu – startując z 3 pozycji uzyskał 5 974 głosy, co było piątym wynikiem na liście, przy 2 mandatach dla PO. Obok niego o mandaty poselskie ubiegają się Katarzyna Pacewicz-Pyrek, florystka z Brzeska, była radna miejska (nr 18) i Adelina Skupiewska, lekarka ze Szczepanowa pracująca w SP ZOZ w Brzesku (nr 16).

Na liście Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni znalazło się tylko jedno miejsce dla reprezentantki z Brzeska – nr 8 otrzymała Sylwia Laska, projektantka wnętrz.

Komitet Wyborczy Kongres Nowej Prawicy ma na swojej liście czworo mieszkańców naszego powiatu. Są to: Mariusz Smoleń, kierownik sprzedaży z Brzeska (nr 2), Anna Kuczera,

farmaceutka z Brzeska (nr 7), Robert Szelaąg, politolog ze Sterkowca (nr 8) i Aneta Szczupak, przedsiębiorca z Brzeska (nr 9).

Przypomnijmy, że w wyniku wyborów parlamentarnych w 2011 roku mandaty poselskie w naszym okręgu otrzymali Włodzimierz Bernacki, Edward Czesak, Józef Rojek, Michał Wojtkiewicz i Jan Ziobro (wszyscy Prawo i Sprawiedliwość), Andrzej Sztorc (Polskie Stronnictwo Ludowe) oraz Aleksander Grad, Urszula Augustyn i Robert Wardzała (wszyscy Platforma Obywatelska). W międzyczasie mandatu poselskiego zrzekł się Aleksander Grad (czerwiec 2012), którego w Sejmie zastąpiła Elżbieta Achinger. Kilka miesięcy temu posłanką została Urszula Rusecka, w miejsce Edwarda Czesaka, który otrzymał mandat europosła po tym jak prezydentem RP został Andrzej Duda.

Z wiadomych względów o reelekcję nie ubiega się Edward Czesak. Na liście Prawa i Sprawiedliwości zabrakło także nazwiska Jana Ziobry. Pozostali posłowie PiS w wyborach wystartują z czterech pierwszych miejsc, co oczywiste. Podobnie jest w przypadku trójki posłów Platformy Obywatelskiej (Aleksander Grad nie startuje). O ponowny wybór stara się też Andrzej Sztorc z PSL.

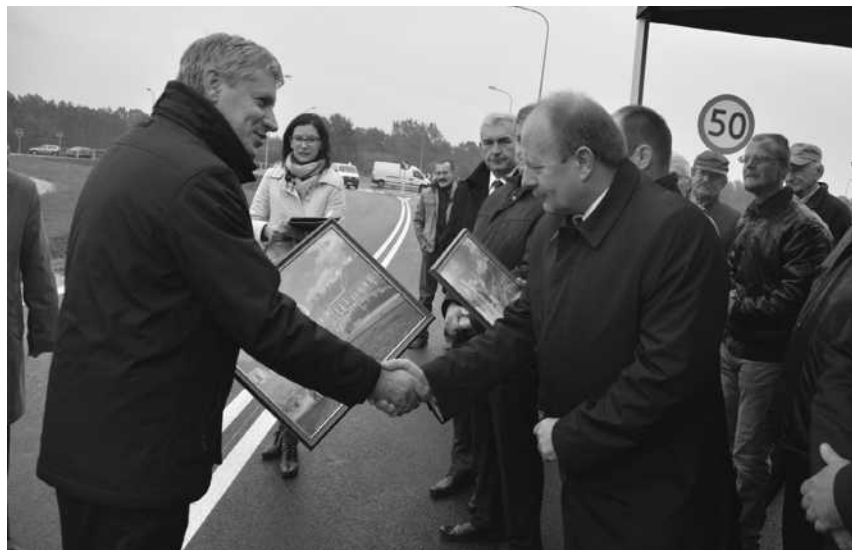
W wyborach do Senatu RP w okręgu nr 34 o jeden mandat ubiega się trzech kandydatów, w tym jeden z powiatu brzeskiego. Jest nim Grzegorz Przybyło (Komitet Wyborczy KORWIN), politolog z Woli Dębińskiej, aktualny sołtys tej miejscowości, który ma spore szanse, by trafić do parlamentu. Jego rywalkami są Zbigniew Cichoń, adwokat z Wieliczki (Prawo i Sprawiedliwość) oraz Jan Pająk, prawnik z Ispiny (Polskie Stronnictwo Ludowe). Groźnym rywalem może być Zbigniew Cichoń, który był już senatorem w kadencji 2007-2011. Nie wystartował do wyborów obecny jeszcze senator, Maciej Klima.

Waldemar Pączek

Obwodnica Mokrzyśk oddana do użytku

15 października oddany został do użytku północny zjazd z autostrady, który stanowi jednocześnie obwodnicę Mokrzyśk. Budowa współfinansowana była przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013 „Fundusze Europejskie dla Małopolski”. Był to pierwszy etap modernizacji drogi wojewódzkiej nr 768 Brzesko – Koszyce. Wartość inwestycji wyniosła 39,6 miliona złotych, z czego 31,5 miliona to dofinansowanie z UE. Projekt zrealizowano w iście ekspresowym tempie. Prace budowlane rozpoczęły się w maju ubiegłego roku. Wykonawcą obwodnicy, systemem „zaprojektuj i wybuduj” była firma Skanska S.A.

Budowa drogi pozwoliła na uzyskanie bezpośredniego dojazdu do autostrady A4 z terenów po jej północnej stronie oraz wyeliminowanie ruchu tranzytowego z Mokrzyśk. Dzięki obwodnicy będzie również ułatwiony dojazd do terenów



inwestycyjnych w Buczu, które są własnością gminy Brzesko. Ta inwestycja to nie tylko ponad 4 kilometrowa obwodnica Mokrzyśk, ale też drogi serwisowe, estakada nad rzeką Uszewką, wiadukt nad drogą gminną, chodniki i ronda.

W czwartkowej uroczystości otwarcia obwodnicy Mokrzyśk wzięli między innymi udział marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa, gospodarz gminy burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, wicemarszałek województwa Stanisław Sorys, starosta brzeski Andrzej Potępa, przewodniczący RM w Brzesku Krzysztof Ojczyk, radni miejscy, radna wojewódzka Józefa Szczurek-Żelazko, mieszkańcy, uczniowie szkół z Bucza, Mokrzyśk i

Brzeska oraz przedstawiciele wykonawcy firmy Skanska S.A. na czele z dyrektorem Dariuszem Migałą.

Należy przypomnieć, że w fazie wydawania decyzji, wykupu gruntów oraz projektowania drogi, dzięki dobrej współpracy zarówno pomiędzy Zarządem Województwa Małopolskiego, samorządem gminy Brzesko oraz wykonawcą możemy teraz cieszyć się nowoczesną obwodnicą. *Droga ta w znakomity sposób poprawia bezpieczeństwo na terenie Mokrzyśk, ułatwia dostęp do autostrady i terenów inwestycyjnych w Buczu przeznaczonych pod strefę aktywności gospodarczej* – mówi burmistrz Brzeska, Grzegorz Wawryka.

Biuro Promocji UM w Brzesku



Warto rozmawiać z ludźmi

– rozmowa z Józefą Szczurek-Żelazko

Józefa Szczurek-Żelazko znana jest w naszym regionie nie tylko jako dyrektor brzeskiego szpitala. Od pięciu lat pełni funkcję radnej wojewódzkiej cieszącej się sporym poparciem społecznym. W wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego w 2010 roku otrzymała 7 491 głosów, cztery lata później poparło ją już 19 674 wyborców, co było najlepszym wynikiem w okręgu. Nic dziwnego, że w końcu podjęła decyzję o kandydowaniu w wyborach parlamentarnych. Z dyrektorem Józefą Szczurek-Żelazko rozmawiamy o zarządzaniu służbą zdrowia, problemach ludzi starszych i wielodzietnych rodzin oraz o jej bieżącej pracy samorządowej i planach na przyszłość.

Czy zdaje sobie Pani sprawę z tego, że po transformacji ustrojowej w Polsce piastuje Pani najdłuższą funkcję dyrektora brzeskiego szpitala? To już 15 lat.

Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale faktycznie w Brzesku spędziłam połowę mojego życia zawodowego. Właściwie to czuję się bardziej brzeszczanką niż mieszkanką Mystkowa ...

... I dlatego ubiega się pani o poselski mandat w okręgu nr 15.

Ja z Brzeskiem jestem związana nie tylko zawodowo, ale i emocjonalnie. Zresztą okręg nr 15 to nie tylko powiat brzeski, ale i pięć innych, których problemy dobrze znam, choćby poprzez fakt, iż już drugą kadencję zasiadam w ławach Sejmiku Wojewódzkiego i często podróżuję po tym terenie wypełniając obowiązki radnej wojewódzkiej.

Powiedziała Pani, że połowę życia zawodowego spędziła w brzeskim szpitalu, ale przecież całe to życie zawodowe związane jest ze służbą zdrowia...

... której specyfikę poznałam od podszewki. Po ukończeniu Liceum Medycznego w Nowym Sączu podjęłam studia na Wydziale Pielęgniarstwa lubelskiej Akademii Medycznej. Przez pewien czas pracowałam jako nauczyciel w Zespole Szkół Medycznych, pełniłam też funkcję naczelną pielęgniarki. Pracowałam też w Wydziale Zdrowia w Urzędzie Powiatowym w Nowym Sączu. Przez

ten cały czas systematycznie podnosiłam swoje kwalifikacje, a zwińczeniem tych starań było ukończenie podyplomowych studiów w zakresie zarządzania. Mam też uprawnienia audytora zewnętrznego i wiele innych kwalifikacji. Mając takie przygotowanie i przede wszystkim zawodowe doświadczenie zdecydowałam się tych 15 lat temu objąć stanowisko dyrektora SP ZOZ w Brzesku ...

... w czasach dla służby zdrowia dość niespokojnych.

Niepokojów było wtedy faktycznie sporo. Następowala prywatyzacja placówek medycznych i wiele z nich odczuło to boleśnie. W takim okresie przyszło mi rozpocząć zarządzanie. Z perspektywy czasu uważam, że wyszliśmy z tego obronną ręką.



Przy każdym restrukturyzacyjnym działaniu starałam się ochraniać pracowników. Nawet gdy dochodziło do zwolnień, to czyniłam wszystko, żeby nikt z tych zwolnionych nie trafił na bezrobocie. Nie przypominam sobie żadnej drastycznej sytuacji. Od początku starałam się rozszerzać działalność szpitala, tworząc przy tym nowe stanowiska pracy. Relacje międzyludzkie zawsze są dla mnie bardzo ważne. Niezależnie od wagi problemu zawsze trzeba z ludźmi rozmawiać. Przedstawiać swoje argumenty, wysłuchać drugiej strony i wspólnie szukać innych rozwiązań. Troska o ludzi to ważny element zarządzania.

Sprawy personalne były bardzo ważne, ale i struktura szpitalnego budynku przed 15 laty pozostawiała wiele do życzenia.

Trudno zapomnieć moją pierwszą zimę, kiedy w pomieszczeniach było prawie lodowato, chociaż grzejniki były gorące. Temperatura wewnętrzna nie przekraczała 11 stopni. Okna uszczelnialiśmy kocami. Stało się dla mnie oczywiste, że pierwszym zadaniem jest solidna termomodernizacja. Chcieliśmy ten proces przeprowadzić w sposób kompletny i to się nam udało. Dużą pomocą służył nam wtedy ówczesny starosta, Grzegorz Wawryka, który posiadał rzetelną wiedzę i zrozumienie dla wagi problemu. Cała operacja kosztowała 8 milionów złotych, a my wydaliśmy z naszego budżetu tylko półtora miliona. Trudno w to dzisiaj uwierzyć, jeśli zważyć, że nie było jeszcze wtedy unijnych funduszy. Przebudowaliśmy wtedy wszystko – stolarkę, instalację, kotłownię i ociepiliśmy budynek. Dało to od razu około 40 procent oszczędności na mediach. Dopiero wtedy można było pomyśleć o dalszej modernizacji.

Jeśli cofnąć się o te 15 lat, to kolosalne zmiany widać gołym okiem.

Na „pierwszy ogień” poszedł Szpitalny Oddział Ratownictwa. Ważnym przedsięwzięciem było uruchomienie Oddziału Ortopedii, którego wcześniej w Brzesku nie było, a przecież nasz szpital znajduje się u zbiegu ważnych szlaków komunikacyjnych. Kolejnym pododdziałem była kardiologia. Rozszerzyliśmy działalność ambulatoryjną. Rozbudowany został system ratownictwa medycznego. Wyposażenie naszych karettek sprzed 15 lat urągało wszelkim standardom. Teraz dysponujemy nowoczesnymi ambulansami, a zmiana dyslokacji (Brzesko, Czehów i Szczurowa) gwarantuje bardzo szybkie dotarcie zespołu ratunkowego do miejsca zdarzenia.

Moja strategia od początku była ukierunkowana na rozwój kompleksowy. Przykładem może być rehabilitacja, początkowo tylko ogólna, teraz także neurologiczna oraz oddziały dzienne. Ostatnio utworzyliśmy Oddział Geriatrii, co jest odpowiedzią na potrzeby naszych czasów. Kolejną nowością jest też pion lecznictwa od-

wykowego, który wcześniej w Brzesku nie funkcjonował, czy też świadczenia medyczne w domowych warunkach.

Liczyby mówią same za siebie. Kiedyś było 20 poradni, teraz jest ich ponad 30. Budżet SP ZOZ wzrósł z 25 milionów złotych do 60.

Mówi się, że brzeski szpital na tle innych tego typu placówek wyróżnia się pozytywnie, bo...

... w innych szpitalach oddzielano na przykład pion podstawowej opieki zdrowotnej. Ja od tego pomysłu odstąpiłam. To dobra rzecz, jeśli pacjent wie, że w jednym miejscu może załatwić wiele spraw związanych ze swoim zdrowiem. Wyróżnia nas też mobilność kadrowa. Jesteśmy jednym z niewielu ZOZ-ów mających taką strukturę. Bochnia i Tarnów są aktualnie na innym biegunie. Oni teraz odbudowują to, co my od dawna mamy.

W tłumie polityków wielu z nich pozostaje postaciami anonimowymi. Pani, będąc od pięciu lat radną wojewódzką, jest osobą rozpoznawalną. Świadczy o tym najlepszy wynik w okręgu, jaki uzyskała Pani w wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego.

Najlepszy w okręgu i czwarty w Małopolsce.

To dobra wróżba przed parlamentarnymi wyborami?

Każde z tych wyborów rządzą się swoimi (innymi) prawami. Okręg do Sejmu jest większy, bo dochodzą jeszcze powiaty wielicki i proszowicki. W wyborach do Sejmiku kandydaci są bardziej rozpoznawalni. Ważne jest też ugrupowanie, z którego się startuje.

Sejmik to głównie sprawy lokalne. W Sejmie obszar zainteresowań jest zdecydowanie bardziej rozległy. Jednak zarówno przed wyborami do Sejmiku jak i do Sejmu, a także w trakcie piastowania funkcji radnej wojewódzkiej wsłuchuję się w opinie ludzi, z którymi się spotykam, poznaję ich bieżące bolączki i oczekiwania. Warto rozmawiać, słuchać, żeby być wyposażonym w nową wiedzę. Podobnie jest w pracy zawodowej – spotkania nie tylko z pracownikami, ale i pacjentami, ich rodzinami.

Będąc radną zajmuje się Pani głównie sprawami bliskimi Pani pracy zawodowej?

W pewnym sensie tak. Jestem członkiem Komisji Ochrony Zdrowia, ale również od pięciu lat przewodniczącą Komisji Polityki Prorodzinnej i Społecznej. Szczególnie w tej pracy nabywam nowe doświadczenia, które wykorzystuję na wielu płaszczyznach.

Staram się skupić na działalności mającej pomóc wielodzietnym rodzinom i seniorom. Starzejące się społeczeństwo jest dla nas wyzwaniem. Naszym zadaniem jest znalezienie sposobu na to, jak wykorzystać doświadczenia i mądrość seniorów, bo w większości są to ludzie sprawni intelektualnie i fizycznie. Jeśli mówimy o szansach i zagrożeniach na nich czyhających, to musimy zdawać sobie sprawę, że w pierwszej kolejności musimy uruchomić szeroki wachlarz usług i produktów potrzebnych starszym osobom.

Polskie rodziny raczej rzadko funkcjonują jako model wielopokoleniowy...

...dlatego ich starsi przedstawiciele łatwo tracą kontakt z otoczeniem. Stają się wyobcowane, albo zależne od innych, często niezwiązanych z nimi emocjonalnie. Dlatego wspierać należy wszelkie inicjatywy mające na celu ich zaktywizowanie, na przykład Uniwersytety Trzeciego Wieku, czy grupy 50+. Bardzo ważna jest tzw. aktywność międzypokoleniowa. Inicjatywy w tym zakresie będą aktualnie wspierane przez unijne fundusze i trzeba tę szansę maksymalnie wykorzystać.

Równie ważne są działania zmierzające do stworzenia tzw. dobrostanu fizycznego ludzi starszych, na przykład zajęcia nordic walking, czy inne ruchowe zajęcia. Korzyść z tego będzie wymierna, bo poprawi się zdrowie i komfort życia seniorów.

Ale spora grupa ludzi starszych nie może korzystać z tego, co im się oferuje...

Bo ich po prostu na to nie stać. Obecne propozycje rządu skierowane do tej grupy nijak się mają do realnych potrzeb osób starszych i ich finansowych możliwości. Trzeba pilnie przebudować system finansowego wsparcia, żeby ci ludzie przestali martwić się o to, co będzie jutro. Musi nastąpić weryfikacja dochodów z zastosowaniem realnych ulg. Na przykład to, co proponuje przyszła pani premier, czyli na przykład dopłaty do lekarstw.

Mam rozumieć, że jeśli zostanie Pani posłem, to priorytetami dla Pani będą ochrona zdrowia, seniorzy i rodziny?

Ja sama pochodzę z wielopokoleniowej rodziny, mam więc legitymację ku temu, aby takimi zagadnieniami się zajmować. Chcę też wykorzystać moje doświadczenie zawodowe i to, które nabyłam będąc radną wojewódzką.

Załóżmy, że zdobędzie Pani poselski mandat. Co dalej, zwolni się w Brzesku stanowisko dyrektora szpitala?

Nie dzielimy skóry na niedźwiedziu, chociaż nie ukrywam, że decydując się na kandydowanie, biorę pod uwagę taką możliwość, że mandat wywalczę. Decyzja o kandydowaniu nie była łatwa, bo ja z tym szpitalem jestem bardzo zżyta. Bardzo dużo zrobiliśmy, a wiele jest jeszcze do zrobienia. Część projektów udało się zrealizować, ale nadal część czeka na ich wdrożenie.

Przyjęłam taki wariant, że przy ewentualnym sukcesie wyborczym zostaną posłem niezawodowym, utrzymując stanowisko dyrektora SP ZOZ, co pozwoli mi na stały kontakt z wyborcami. Kilku dyrektorów większych szpitali jest posłami i z powodzeniem godzą te funkcje. Już nieraz podejmowałam trudne wyzwania i sobie z nimi radziłam. Zarządzanie to nie jest siedzenie za biurkiem. Przy dzisiejszej technice można być w centrum wydarzeń znajdując się nawet o kilkaset kilometrów od miejsca, w którym te wydarzenia się dzieją. Może to nawet przynieść szpitalowi pewne korzyści. Ale, za wcześniej jest planować coś, co jeszcze nie nastąpiło.

Czy radnej wojewódzkiej udało się przeforsować coś na rzecz brzeskiego szpitala?

Przeforsować to za dużo powiedziane. Każdy radny musi mieć na uwadze dobro całego regionu, jego równomierny rozwój, ale przy okazji walczy też o „swoje”. Decyzje o finansowym wsparciu kilku szpitalnych oddziałów zapadały na szczelbu województwa, zrozumiałe więc, że walczyłam jak mogłam o ich podjęcie. Podobnie było z programami profilaktycznymi, kardiologicznymi, czy szczepieniami pneumokokowymi. Należy pamiętać, że w Sejmiku działałam również w Komisji Budżetu, Mienia i Finansów, dlatego współdecydowałam w wielu innych sprawach, na przykład we wdrożeniu projektu „Wyprawka”, na realizację którego Zarząd Województwa Małopolskiego przeznaczył ponad 5 milionów wydanych na zakup wyprawek przez szkoły. Uczestniczyłam też w opracowywaniu projektów związanych z ochroną środowiska, modernizacją strażackich remiz, odnową zabytkowych kapliczek, czy rozbudową dróg wojewódzkich. Zresztą, my nad podobnymi projektami pracujemy na bieżąco. Wiele z nich wprowadzonych zostało w życie także na terenie brzeskiego powiatu.

Rozmawiał Waldemar Pączek

III Turniej Sołectw i Osiedli

Niekorzystna pogoda nie przeszkodziła w organizacji III Turnieju Sołectw i Osiedli. Tego roku gospodarzami imprezy byli ubiegłoroczni zwycięzcy – osiedle Zielonka, któremu przewodzi Antoni Staszczuk.

Udział w zmaganiach wzięło 14 drużyn. Zabrakło jedynie przedstawicieli os. Brzezowieckie i (kolejny już raz) os. Słotwina.

Droga do zwycięstwa prowadziła przez szereg wymagających konkurencji. Pierwszą z nich był turniej piłkarzyków, w którym najlepsi okazali się „futboliści” z osiedla Stare Miasto. Równolegle odbywał się konkurs rzutek, który najmniej problemu sprawił zawodnikom z Mokrzysek. Najwięcej śmiechu przyniósł natomiast rzut jajkiem. Konkurencja przeznaczona dla dwóch osób polegała na rzucaniu do siebie jajkiem tak aby jego skorupka jak najdłużej pozostała nietknięta. Ta trudna sztuka najlepiej udała się



fot. K. Wójcik

przedstawicielom Wokowic i Szczepanowa. Ostatnią konkurencją był strażacki tor sprawnościowy. Najsprawniej pokonała go dowodzona przez nowo wybranego sołtysa drużyna z Poręby Spytkowskiej. W ostatecznej klasyfikacji to właśnie oni zdobyli główną nagrodę, którą było 3tys zł. Zaraz za nimi uplasowali się reprezentanci Okocimia otrzymując 2tys zł. Nagroda

za trzecie miejsce (1000 zł) została podzielona pomiędzy aż cztery drużyny: Szczepanów, Mokrzyńska, Wokowice oraz Stare Miasto. Przyznano również specjalne nagrody dla najmłodszych uczestników turnieju. W ciągu imprezy wszyscy chętni mogli skosztować wiejskiego smalcu, kiełbasek z grilla i bogracza.

red.
fot. kolor

Nowy sołtys

20 września mieszkańcy Poręby Spytkowskiej wybrali nowego sołtysa. Został nim 21-letni Adrian Zaleśny. Dotychczasowy sołtys Jan Kurek złożył rezygnację z funkcji gospodarza wsi. O stanowisko nowego sołtysa ubiegało się czterech kandydatów. Na Henryka Anioła oddano 31 głosów, Waclaw Daniec uzyskał ich 35, Łukasz Rzenno 5 głosów, Adrian Zaleśny zdobył 41 głosów. W wyborach wzięło udział 115 osób uprawnionych do głosowania, oddano 114 ważnych głosów. Nowy gospodarz Poręby Spytkowskiej ma 21 lat, studiuje zaocznie w Krakowskiej Akademii im. Frycza Modrzewskiego na kierunku ratownictwo medyczne. Od pół roku Adrian pracuje w radzie sołectkiej, od ośmiu lat jest strażakiem ochotnikiem. red.



Sukcesy Porębian

20 września odbył się IX Festiwal Kultury Pogórzańskiej. O Złotą Podkowę Pogórza walczyło w tym roku aż 20 kapeli i zespołów ludowych z terenu Pogórza Karpackiego, Przemyskiego i Wielickiego. To muzyczne wydarzenie zgromadziło na rynku w Ryglicach wielu miłośników kultury pogórzańskiej, tańca, śpiewu i regionalnych przysmaków.

W konkursie „O Złotą Podkowę Pogórza” zaprezentował się także nasz rodzimy Zespół Pieśni i Tańca Porębianie. Jury festiwalu doceniło prezentację suity krakowskiej w wykonaniu naszych tancerzy, przyznając Porębianom II miejsce w kategorii zespołów pieśni i tańca. Wyśmienicie spisała się także męska grupa śpiewacza zespołu Porębianie w składzie: Andrzej Babraj, Zbigniew Mastalerz, Henryk Piela, Lech Pikuła, Waclaw Woźnicki, Klemens Góral. Panowie zdobyli I miejsce w kategorii grup śpiewaczych. red.



fot. www.ryglice.pl

Wykład prof. Feliksa Kiryka



foto. B. Kądziołka

24 września br. w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku miał miejsce odczyt prof. dr. hab. Feliksa Kiryka pt. „Początki dziejów Brzeska”. Organizatorami byli: Brzeskie Towarzystwo „Gryf”, Miejski Ośrodek Kultury oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna.

Tematem odczytu prof. Kiryka były początki historii naszego miasta, od jego lokacji na surowym korzeniu przez Spycimira Leliwitę, poprzez dzieje możnowładczej rodziny Melsztyńskich – właścicieli Brzeska, aż do przejęcia miasta w początkach XVI w. przez rodzinę Czernych.

F. Kiryk jest emerytowanym profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, wybitnym historykiem mediewistą, badaczem historii polskiego średniowiecza, w tym m. in. osadnictwa, dziejów miast Małopolski i Rusi oraz genealogii rycerstwa średniowiecznego. W latach 1993-1999 profesor pełnił również funkcję rektora Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Prof. Kiryk jest autorem ponad 350 prac naukowych, w tym redaktorem i współautorem około 40 monografii miast Małopolski. Trzeba nadmienić, iż jest on również współredaktorem publikacji „Brzesko. Dzieje miasta i regionu” (2006) oraz współautorem książki „Kościoły i parafie miasta Brzeska” (2004), a także autorem biogramów Melsztyńskich w Polskim Słowniku Biograficznym.

red.

foto. kolor

Madame Butterfly

8 października Katarzyna Pacewicz-Pyrek zaprosiła wszystkich chętnych do Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego na bardzo ciekawe wydarzenie artystyczne. W programie wieczoru pt. „Kwiaty dla madame Butterfly” znalazł się: wernisaż wystawy kompozycji kwiatowych inspirowanych japońską sztuką układania kwiatów, prezentacja makijaży i fryzur oraz niespodzianki kulinarne. Dla licznie zgromadzonych wystąpiły: Katarzyna Pacewicz-Pyrek - autorka kompozycji



foto. B. Kądziołka

kwiatowych, Sylwia Odroń - kreatorka makijaży, Joanna Wolsza - twórczyni misternych fryzur oraz kilka uroczych modelek i modeli. Już po raz XI Pani Katarzyna zaskakuje ciekawymi oryginalnymi pomysłami, które przyciągają wiele osób.

red. fot. kolor

Wieczór Indyjski

1 października w Piwnicy Brzeskiej odbył się po raz kolejny Wieczór Indyjski, w którym wzięli udział miłośnicy kultury i kuchni indyjskiej. Gospodarzem wieczoru był Shivakumar Shekar. Uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć prezentację multimedialną na temat funkcjonowania szkoły w Indiach oraz wziąć udział w lekcji hindi i kannada. Miłym akcentem spotkania był quiz na temat edukacji w Indiach połączony z nagrodami. Tradycyjnie uczestnicy Wieczoru Indyjskiego zostali zaproszeni na degustację dania kuchni indyjskiej. Tym razem Shivakumar Shekar przygotował dla gości aromatyczną, słodką potrawę z makaronu z dodatkiem m.in. rodzynek, orzechów, kardamonu, cynamonu, bananów...

red.



foto. B. Kądziołka

„Musimy działać odważnie”

- rozmowa z Jerzym Soską

Jerzy Soska od 1990 r. był dyrektorem ZSP w Zakliczynie. Zrezygnował ze swojej funkcji dopiero po dwóch dekadach, by w latach 2010-14 sprawować w Zakliczynie urząd burmistrza. Przez wiele lat był prezesem i trenerem Dunajca Zakliczyn. Od września br. jest dyrektorem ZSP nr2 w Brzesku. Zastąpił na tym stanowisku Bogdana Hajdugę. 29 września z samego rana spotkałem się z nowym dyrektorem w jego gabinecie. Na rozmowę mieliśmy niewiele czasu – mój rozmówca śpieszył się na rajd integracyjny, w którym wziął udział razem z uczniami klas pierwszych i nauczycielami.

Już drugi raz jest Pan dyrektorem szkoły.

Tak. Wcześniej przez dwadzieścia lat byłem dyrektorem ZSP w Zakliczynie. To trochę mniejsza placówka od tej, ale w okresie gdy funkcjonowały licea i technika dla dorosłych miałem pod swoją opieką ponad 1100 uczniów. Miło wspominać ten okres mojego życia. Gdy obejmowałem stanowisko dyrektora, miałem 28 lat, w szkole było zaledwie 240 uczniów, a po kilkunastu latach zakliczyńska placówka stała się największą i najlepszą szkołą w powiecie tarnowskim.

Jako nowy dyrektor niezwiązany wcześniej z tą placówką jest Pan przełożonym osób pracujących tu już kilka, czy kilkanaście lat. Nie jest to niezręczna sytuacja?

Taka sytuacja ma nawet swoje plusy. Czasem lepiej działać w nowym, obcym środowisku. Wtedy mogę wszystkich traktować równo i sprawiedliwie, a tego wymaga się od dyrektora. Jestem przekonany, że z każdym kolejnym dniem będziemy się rozumieli coraz lepiej, będziemy podążali w tym samym kierunku. Mamy wspólny cel, którym jest dobro placówki i jak najlepsze przygotowanie uczniów do egzaminów, czekających ich wyzwania, po prostu do życia.

A czego jako dyrektor oczekuje Pan od nauczycieli?

Oczekuję rzetelności, profesjonalizmu, zaangażowania w codzienną pracę. Chciałbym, aby to co jest w naszej szkole dobre, było wciąż kontynuowane. Ale oczekuję też otwartości na zmiany. Są one warunkiem rozwoju, postępu, inicjatywy i pracy zespołowej.

Jaka była pierwsza myśl, gdy wszedł Pan do szkoły jako jej nowy dyrektor?

Wracam, wracam do szkoły którą ukończyłem w 1981 roku uzyskując tytuł technika elektryka i zdając egzamin maturalny. Zauważyłem sporo zmian. Jest duża hala, Orlik, warsztaty zamieniły się w pracownię, przybyło nowych klas... Jednak jest jeszcze kilka miejsc, w których o dziwo czuje się swojsko. Zupełnie jakby zatrzymał się w nich czas. A to oznacza, że jest jeszcze sporo pracy, wyzwań, trzeba dużo zmienić, odnowić, wyremontować.

Jest Pan dyrektorem od miesiąca. Jeszcze za wcześnie na wymienianie nowych osiągnięć, czy może już zdążyło się coś zmienić?

Na razie porządkujemy obejście. Chciałbym, aby otoczenie szkoły było bardziej przyjazne. Od jutra (30.09) rusza remont dachu na budynku warsztatów. Staramy się również uprzątnąć zaplecze i pomieszczenia gospodarcze. Chciałbym, by szkoła była bardziej przyjazna uczniowi, współpracowała z lokalnym środowiskiem, z pracodawcami.

Słyszałem, że pogonił Pan również palaczy sprzed wejścia do szkoły. Jak Pan tego dokonał?

Zakomunikowałem uczniom, że nie życzę sobie palenia na chodniku i osiedlu, bo jest to nieeleganckie w stosunku do sąsiadów szkoły.

Tak po prostu? Tyle wystarczyło?

Wystarczyło, ale należy być czujnym, a najlepiej lansować modę na niepalenie.

Ma Pan kontakt z poprzednim dyrektorem? Konsultujecie się w jakichś sprawach?

Po tym jak pan dyrektor przekazał mi opiekę nad szkołą nie mieliśmy wiele okazji do rozmów. Był u nas (już jako gość) na rozpoczęciu roku szkolnego. Spotkamy się podczas Święta Edukacji Narodowej. Wymieniliśmy się numerami telefonów, więc w razie czego jesteśmy w kontakcie.

Dużo wspólnego ma bycie burmistrzem i bycie dyrektorem szkoły?

Burmistrzowi podlega cała gmina, w tym gminna oświata, więc w pewnym sensie również jest on odpowiedzialny za uczniów. Bardzo dobrze układała mi się współpraca z dyrektorami i nauczy-



foto. arch. prywatne

cielami w gminie Zakliczyn. Niestety ze względu na znaczny spadek liczby uczniów byłem zmuszony „reformować” gminną oświatę, co zawsze jest trudne, a czasami bolesne.

Ukończył Pan AWF, biega Pan w maratonach, jako burmistrz Zakliczyna doprowadził Pan do budowy dwóch Orlików i kilku placów zabaw. Widać, że sport jest Panu bardzo bliski.

Ukończyłem AWF, studia podyplomowe z finansów publicznych w Uniwersytecie Warszawskim, studia z zarządzania oświatą w Akademii Pedagogicznej. Ale faktycznie sport jest moją pasją i gdy

W 1981 roku skończyłem technikum, miałem do wyboru pracę w wyuczonym zawodzie (elektryk) albo realizowanie mojej pasji, czyli sportu. Chciałem grać w OKS, nie opuściłem jednak Dunajca Zakliczyn. Z czasem zostałem trenerem i prezesem tego klubu. Dwa razy udało mi się wprowadzić drużynę do IV ligi, a z Okocimskim rywalizowałem jako zawodnik i trener. Jako były zawodnik i trener staram się utrzymywać sportową sylwetkę i formę. Dwa razy w tygodniu gram na Orliku, staram się również zawsze znaleźć czas, aby trochę pobiegać. Planuję jeszcze w tym roku wziąć udział w półmaratonie.

Czy ta pasja znajdzie miejsce również w szkole?

Chciałbym postawić na sport, zarażać uczniów sportem. Marzy mi się sportowa impreza masowa organizowana przez naszą szkołę, np. bieg dla Bohaterów Westerplatte, bo to nasi patroni. Chciałbym też, aby w otoczeniu szkoły powstała bieżnia, skocznia i inne urządzenia lekkoatletyczne.

Co oprócz sportowego rozwoju czeka „Zielonkę” w przyszłości?

Na pewno chcemy zacieśnić współpracę z zakładami pracy w ramach praktyk, staży czy zajęć praktycznych. Musimy obserwować lokalny rynek

pracy i kształcić na jego potrzeby. Nie wykluczam kształcenia w nowych, zgodnych z zapotrzebowaniem rynku pracy kierunkach. Również prowadzenie niektórych przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych w języku angielskim, w klasach o profilu mechatronicznym, informatycznym i gastronomicznym powinno przysporzyć nam uczniów i popularności.

Czy z młodzieżą naprawdę jest ostatnio coraz gorzej? Ostatnio niewiele dobrego słyszy się o obecnych nastolatkach. Czy gdy

w 1990 roku obejmował Pan stanowisko dyrektora ZSP w Zakliczynie, uczniowie naprawdę byli lepsi niż teraz?

Nie podchodzę do tego w ten sposób, że kiedyś młodzi byli lepsi a teraz są gorsi. Są po prostu inni, żyją przecież w innych realiach. Może są trochę bardziej zagubieni w tym trudnym świecie. Nie mam problemów w kontaktach z uczniami, staram się traktować młodych ludzi po partnersku, stawiać na dialog, dużo z nimi rozmawiać.

Czego życzyć Panu na zakończenie naszej rozmowy?

Dobrej atmosfery, która sprzyja efektywnej pracy. Marzy mi się, aby uczniowie byli zadowoleni z wyboru tej szkoły, by po latach mogli powiedzieć, że uczęszczali do dobrej placówki, że są dumni z faktu bycia absolwentami „Zielonki”. Aby pracować na pełnych obrotach, odnosić sukcesy, potrzebne jest zdrowie. A więc zdrowia i siły, dużo zdrowia.

**Bardzo dziękuję za rozmowę.
Konrad Wójcik**

W Bibliotece

Musical „Lalka” na motywach powieści B. Prusa

W ramach Narodowego Czytania 11 września w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku odbyła się projekcja przedstawienia teatralnego „Lalka” wg B. Prusa w reż. Wojciecha Kościelniaka. Teatr Muzyczny w Gdyni jako pierwszy zrealizował „Lalkę” w interpretacji muzycznej. Zgromadzeni goście mieli okazję obejrzeć ten wielokrotnie nagradzany musical dzięki brzeszczaninowi Damianowi Styrcy, który jest autorem scenografii i animacji do tego widowiska.

Spotkanie z Anną

15 września gościem biblioteki była znana wszystkim brzeszczanom Anna Gaudnik. Z zawodu i zamiłowania jest farmaceutką. Pasjonuje się fotografią, pisze wiersze oraz rysuje. Urzeka ją piękno przyrody. Swoją poezję prezentowała już wielokrotnie. Motywem przewodnim ostatniego spotkania były wspomnienia związane z Brzeskiem i jego mieszkańcami.

Prezentowane przez autorkę wiersze przywołały wiele wzruszeń i ciepłych wspomnień. Spotkanie Pani Anna wzbogaciła przygotowaną przez siebie prezentacją zdjęć dawnego Brzeska i jej autorskich ilustracji do wierszy. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję wysłuchać wielu refleksyjnych oraz pełnych powagi wierszy. Nie zabrakło również utworów humorystycznych. Dziękujemy autorce za wyjątkowe spotkanie i z niecierpliwością czekamy na następne.

Inauguracja Miesiąca Papieskiego 2015

Tegoroczne obchody Miesiąca Papieskiego w brzeskiej bibliotece rozpoczęto otwarciem wystawy „Nasz

święty Jan Paweł II - twórcy ziemi brzeskiej papieżowi”. Wystawa skupia różnorodne prace twórców z terenu powiatu brzeskiego. Wśród nich znajdują się obrazy wykonane różną techniką malarską, obrazy wykonane haftem krzyżkowym, obrazy malowane na fragmentach desek, płaskorzeźby, rzeźby, a także ceramika. Obecni na sali artyści mieli okazję opowiedzieć o sobie i swojej twórczości.

Na wystawie znalazły też swoje miejsce utwory brzeskich poetów, dla których Jan Paweł II był wzorem, natchnieniem, inspiracją. Niektóre z tych tekstów wybrzmiały czytane przez samych autorów obecnych na wernisażu. Na wystawie zgromadzono 57 prac z Borzęcina, Brzeska, Czarnawy, Czchowa, Dobrociesza, Gnojnika, Gosprzydowej, Iwkowej, Jadownik, Jurkowa, Łysej Góry, Mokrzysk, Okocimia, Poręby Spytkowskiej, Przyborowa, Tworkowej, Złotej. Wystawę można oglądać przez cały październik w godzinach otwarcia biblioteki.

Na pięciolinii wiersza - koncert literacki

Międzynarodowa Galicyjska Jesień Literacka w tym roku świętowała srebrny jubileusz swojego istnienia. Uczestnicy MGJL gościli w Brzesku po raz dwudziesty. Z okazji tak pięknego jubileuszu na ręce Andrzeja Grabowskiego kwiaty i listy gratulacyjne przekazali burmistrz Grzegorz Wawryka i dyrektor PiMBP Maria Marek.

Lekcję literacko-muzyczną dla młodzieży licealnej poprowadził inicjator tej imprezy Andrzej Grabowski. Towarzyszyli mu Krystyna Konecka z Białegostoku, Tetyana Hurey, Oleś Diak, Volodymyr Garmatiuk z Ukrainy, Władimir Stockman z Rosji. Poeci zaprezentowali swoje utwory, opowiadali o swoich inspiracjach, przywołując nazwiska znanych poetów np. Adama Mickiewicza, Halinę

Poświatowską, Wiliama Szekspira. Dzielili się z publicznością swoimi pasjami, zainteresowaniami opowiadając o tym, jak realizują się w życiu codziennym.

W trakcie spotkania poeci, bardowie wykonywali liryczne piosenki i ballady, a także czytali wiersze w swoim ojczystym języku.

Publiczność miała okazję zobaczyć pokaz fotografii Volodymyra Garmatiuka oraz grafik Artura Grabowskiego.

Marcin Pałasz gościem Odziału dla Dzieci

6 października w brzeskiej Bibliotece odbyło się spotkanie autorskie z **Marcinem Pałaszem** – autorem pełnych optymizmu i humoru książek dla dzieci młodszych i starszych. W spotkaniu wzięli udział uczniowie z PSP nr 2 w Brzesku.

Marcin Pałasz, jak sam o sobie mówi, nie potrafi być człowiekiem poważnym, stąd też wszystkie jego książki bawią i to nie tylko dzieci, ale także dorosłych. Podczas spotkania, autor opowiadał o swoich książkach, mówił o tym, co jest inspiracją do ich tworzenia. Wspominał też o próbach napisania prawdziwego horroru, z którego i tak ostatecznie wyszła komedia. Nie na próżno więc życiowe motto pisarza brzmi „Słowa niosą uśmiech”. Pan Marcin opowiedział również historię przyjaźni ze swoim psem Elfem, który stał się bohaterem kilka wydanych już książek. Powieść *Sposób na Elfa* otrzymała wyróżnienie w konkursie literackim IBBY Książka Roku 2012, natomiast w 2013 otrzymała Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego.

Spotkanie upłynęło w niezwykle miłej atmosferze. Dzieci zadawały także mnóstwo pytań, na które gość udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Na zakończenie autor podpisywał swoje książki.

**PiMBP
fot. kolor**

Marsz dla Życia i Rodziny

11 października w Brzesku odbył się VII Diecezjalny Marsz dla Życia i Rodziny, w którym udział wzięło ponad dwa tysiące osób. Rozpoczęła go Msza św. w kościele Miłosierdzia Bożego, której przewodził biskup Władysław Bobowski. Po przemarszu ulicami miasta uczestnicy dotarli na plac Kazimierza Wielkiego, gdzie o godz. 14:00 odbyło się spotkanie rodzinne i koncert scholii „Ziarenka Nadziei”. O 15:30 przy szczelnie wypełnionej sali RCKB po raz kolejny wystawiony został spektakl pt. „Przed sklepem jubitera” Przedstawienie przygotowała Grupa 25+ działająca przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku. O oprawę muzyczną zadbał parafialny chór Gaudium.

DM



fot. D. Cichoński

Pielgrzymka apostołatu trzeźwości

Dwa miliony polskich dzieci żyje w rodzinie z problemami alkoholowymi. Cztery miliony Polaków jest na granicy nałogu alkoholowego. Ewidentnie uzależnionych jest już ponad milion mieszkańców naszego kraju. Przy wielu parafiach i diecezjach funkcjonuje apostołat trzeźwości. Zrzesza on ludzi szerzących ideę trzeźwości w życiu społecznym. 27 września już po raz kolejny do Szczepanowa przybyli pielgrzymi apostołatu trzeźwości diecezji tarnowskiej. Uczestniczyli oni w Drodze Krzyżowej i mszy, którą poprowadził dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych tarnowskiej kurii ks. prał. Zbigniew Guzy. Duchowny



wspominał podczas mszy o obojętności Polaków na problem alkoholizmu i sprzedaży alkoholu nieletnim. Po mszy uczestnicy pielgrzymki obejrzeli

spektakl „Sąd nad alkoholem” w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dębicy.

red.

Charytatywne zakończenie sezonu

Po raz czwarty klub motocyklowy „Moto Jadowniki” zorganizował przy parafii Św. Prokopa zakończenie sezonu motocyklowego. Imprezę rozpoczęła uroczysta msza z poświęceniem pojazdów, po której odbyła się tradycyjna parada jednoślądów ulicami gminy Brzesko. Upominki i nagrody z organizowanych w czasie imprezy konkursów i zabaw ufundował burmistrz Grzegorz Wawryka. Złot miał charakter charytatywny. Wszelkie zyski przeznaczono dla Mariusza, strażaka z Jadownik, który uległ poważnemu wypadkowi. Motocyklistom przygrywał wywodzący się z Porąbki Uszewskiej zespół „the pajx”.



fot. www.motojadowniki.pl, autor - Tomasz Machowski - Perkins



Marsz Pamięci



fol. B. Kądziołka



Marsz Życia

fol. D. Ochoński



Turniej Sołectw i Osiedli



fol. K. Wójcik



fol. K. Wójcik

50 lat Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej





Otwarcie wystawy

fol. PIMBP



Jesień Literacka

fol. PIMBP



Spotkanie z Marcinem Pałaszem

fol. PIMBP



Nocna zmiana Bluesa

fol. B. Kądziołka



Madame Butterfly



fol. B. Kądziołka



Cezary Pazura w Brzesku



fol. B. Kądziołka



foto: B. Kądziołka

Przeгляд rękoziela i Kuchni Regionalnej



foto: B. Kądziołka

Spotkanie z Anną Gaudnik



foto: B. Kądziołka

Wykład profesora Feliksa Kiryka



Materiał informacyjny 2021 © Platforma Obywatelska SP

Nr 5

Platforma Obywatelska

KOCHAM POLSKĘ

Jan MUSIAŁ



Józefa

Szczurek-Żelazko

Dyrektor Szpitala w Brzesku

miejsce 7

PiS **Prawo i Sprawiedliwość**
www.szczurek-zelazko.eu

Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość



50 lat Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzesku obchodzi w tym roku 50. urodziny. Utworzona 1.09.1965r. zatrudniała tylko jednego pracownika – kierownika Tadeusza Piaseckiego. Na przestrzeni lat instytucja rozrastała się. W dniu dzisiejszym jej skład tworzy 6 psychologów, 6 pedagogów, 3 logopedów, 3 pracowników obsługi i administracji. Na ich czele stoi czwarty w historii dyrektor- Krystyna Czernecka - Sosin.

14 października, podczas Święta Edukacji Narodowej do siedziby poradni przy ul. Piastowskiej przybyło wielu gości, wśród których znaleźli się emerytowani pracownicy poradni, nauczyciele, dyrektorzy szkół z powiatu brzeskiego, przedstawiciele instytucji kulturalno- oświatowych, politycy i przedstawiciele władz.

„Wszyscy rodzice pragną, aby ich dzieci były jak najlepiej wykształcone. Przed szkołą dziecko idzie na basen, a zaraz po lekcjach na kolejne dodatkowe zajęcia. Prowadzi to do swego rodzaju wyścigu. Dzieci czasem mogą sobie z tym nie radzić, stres może być dla nich zbyt wielki. Właśnie dlatego potrzebne są takie miejsca jak to” – podkreślał w swoim wystąpieniu starosta Andrzej Potępa. Podobne zdanie wyrazili zapro-

szeni goście z Akademii Ignatianum w Krakowie – ks. dr Jacek Prusak (prorektor) oraz dr Marek Babik (adiunkt). Obaj zwracali uwagę na niezwykle ważną, zaraz po rodzicach rolę pedagogów w wychowaniu młodych ludzi.

Wydarzenie uświetnili swoimi występami Karolina Kluz, która przedstawiła kilka napisanych przez siebie wierszy, oraz Jędrzej Rosa, który zaprezentował własne interpretacje utworów Marka Grechuty. Oboje od lat dziecię-

cych są związani z brzeską poradnią. Podczas uroczystości przyznano również nagrody starosty dla pedagogów powiatu brzeskiego. Otrzymali je dyrektor poradni Krystyna Czernecka- Sosin, Agata Witaszek i Agata Drużkowska z ZSP nr1 w Brzesku, Andrzej Polek i Michał Jemiolo z ZSP nr 2 w Brzesku, Magdalena Kraczkiewicz z ZSP w Czchowie oraz Zbigniew Mazgaj ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotej. **red.**



Spróbuj Pracy – czyli nadchodzą nasze czasy – czasy niepełnosprawnych

Stereotyp mówi, że ludzie z niepełnosprawnościami nie radzą sobie na rynku pracy i nie są w stanie posiadać odpowiednich umiejętności. Ten stereotyp powstał z braku naszej wiedzy na ten temat oraz braku wiary w ludzi. Istnieją jednak stowarzyszenia mające na celu pomóc takim osobom znaleźć i utrzymać się na rynku pracy, który jest coraz bardziej wymagający. Jedno z nielicznych, działających w obrębie Małopolski to Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”. Oferuje wsparcie trenera pracy, psychologa oraz doradcy zawodowego. Trener pracy wspomaga pracownika i pracodawcę w procesie podjęcia pracy i monitoruje to zatrudnienie. Psycholog i doradca zawodowy pomagają poznać możliwości społeczne i zawodowe. Projekt „Spróbuj Pracy” działa od niedawna i ma na celu wsparcie osób

niepełnosprawnych na rynku pracy. Przystąpienie do projektu nic nie kosztuje, a może bardzo dużo pomóc. Pracodawcy konfrontują się ze stereotypami i coraz częściej przyjmują ludzi niepełnosprawnych. Dzięki ich chęciom, umacniają nas w przekonaniu, że świat zmierza w dobrym kierunku.

Do projektu „Spróbuj Pracy” przystępują ci, którzy chcą w nim uczestniczyć i są pełnoletni, oraz posiadają aktualne orzeczenie o niepełnosprawności oznaczone symbolem 01-U lub 02-P. Już samo to, że to stowarzyszenie działa i pomaga ponad dwadzieścia lat zasługuje na uznanie. Zasilone jednym procentem będzie uznane za stowarzyszenie godne zaufania. Projekt ten pomaga w zmianie życia niepełnosprawnych na lepsze.

Sprawie dla dziennikarza przyglądała się Karolina Kluz.

Oszukać czas

*Czas jak rzeka płynie nieprzerwanie,
co wodospadem lat nas uderza.*

*Czas jest jak kwiat dzikiej róży,
co wije się, wije i końca nie widać.*

*Piękne chwile czas daje i zabiera
- ironia losu to się nazywa.*

Losu nic i nikt nie uniknie-dlaczego?

Powiedz dlaczego?!

*Czy nie lepiej dawać diamenty niż
uciszać serca?*

*Los i czas w jednej parze chodzą-czemu,
czemu tak jest?!*

*Pozwólcie cieszyć się życiem, dajcie
bić sercom! Przez palce piękne chwile
przelatują-po co, po co to?*

Tyle dni zabiera los-na co to?

*Więc moje serce pyta-czy da się
oszukać czas?*

Karolina Kluz

„...Zatrzymam się wraz z Wami, Drodzy Uczestnicy tego spotkania, na chwilę przy tablicy, na napisem w języku hebrajskim. Napis ten wywołuje wspomnienie narodu, którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację. Naród ten poczętek swój bierze od Abrahama, który jest ojcem naszej [por.Rz.4,12] jak się wyraził Paweł z Tarsu. Ten to Naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie „Nie zabijaj”, w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania. Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie”.

św. Jan Paweł II, 7 czerwca 1979 roku, Auschwitz-Birkenau

Marsz Pamięci

27 września w Brzesku – po raz pierwszy – odbył się Marsz Pamięci, upamiętniający 73. rocznicę likwidacji brzeskiego getta. Uroczystości rozpoczęły się przy tablicy wmurowanej w ścianę byłej synagogi przy ul. Puszkina.

„Nie znamy waszych nazwisk, lecz zawsze będziecie w naszych sercach”. Ten sam napis po polsku, po hebrajsku i po angielsku. I wydaje się, że św. Jan Paweł II mówi do każdego z nas: „Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie”.

„Trudno już dzisiaj wyobrazić sobie Brzesko sprzed ponad pół wieku. Nie ma większości żydowskich domów z piętrzącymi się drewnianymi przybudówkami, małych żydowskich sklepików i salonów handlowych, prowadzonych przez Hirscha, braci Biondel, Brucha, Silbermanna i innych. Brak cukierni siostr Neumann, restauracji Szyje Sznura, czy też Rosenzweiga, składu opałowego należącego do Theemana i synów, a także drukarni i księgarni Krautera. Ciszy nie zagłuszają już krzyki i nawoływania żydowskich handlarzy zachwalających swój towar, ani zawodzące modły i śpiewy w bożnicy, bądź w chasydzkich sztiblach przy ul. Głowackiego i Długiej. Nie ma też zgielku nad Uswicą, gdzie w czasie obrzędu Taszlich Izraelici modlili się w pierwszy dzień Nowego Roku. Po domach i podwórkach nie czuć już charakterystycznego zapachu czosnku, cebuli i gęsięgo smalcu, a po ulicach nie chodzi tłum odziany w długie, czarne chałaty, jarmułki i peruki, przekrzywiający się przy bardziej ożywionych dyskusjach. Do historii przeszedł również romantyczny klimat wieczornego Brzeska w dzień Szabas, kiedy to Żydzi po pospiesznym zamknięciu sklepików i warsztatów, umieszczali w oknach zapalone szabasowe świeczki, które rozświetlały mdłym blaskiem, ciemne i zapuszczone zakamarki miasta. Płonące w oknach świece w połączeniu z postaciami wyznawców Mojżesza, przyodzianymi w rytualne stroje, kroczącymi na modlitwy do bożnicy

lub odprawiającymi je we wnętrzach mieszkań oświetlonych i widocznych z zewnątrz, stwarzały niezwykły, uroczysty, tchnący zamierzczłymi wiekami nastrój. Nikt już dziś prawie nie pamięta żydowskich mieszkańców miasta: Jampollerów, Wassermanów, Kennerów, Klapholzów, Siedliskierów, Birnbaumów, Riegelhauptów, Einhornów, Goldmanów, Ullmanów, Gellbergów, Steinlaufów, Fischlerów, Brandsdorferów, Loblów, Reinholdów, Verdeberów, Landauów, Winschów, Brochów, Honigów, Weissbardów, Crossów, Reichbergów i wielu innych. Cały ten egzotyczny, ruchliwy tłum, dodawał miastu malowniczości i swoistego kolorytu, oraz tworzył barwny folklor żyjący w symbiozie dwu kultur - chrześcijańskiej i żydowskiej, przesycony ponadto atmosferą historycznych wspomnień i tajemniczych legend”. (Jerzy Wyczesany, z artykułu „Brzeskie Judaica”)

Co najmniej od początku XVII wieku Polacy i Żydzi współtworzyli Brzesko - razem pracowali, świętowali, razem decydowali o losach miasta. Przed II wojną światową Żydzi stanowili ok. 60 % mieszkańców miasta, lecz cała społeczność żydowska została zgładzona przez okupantów niemieckich. Wiosną 1941 r. w Brzesku było utworzone getto, w którym zostało zamkniętych około 6 tys. Żydów z Brzeska i okolic. Przez cały okres istnienia getta Żydzi byli mordowani i wywożeni do obozów koncentracyjnych. Zabijano ich na ulicach, w mieszkaniach, w szpitalu. Nazistom nie chodziło wyłącznie o religię – wystarczyło, że ktoś miał jednego z dziadków pochodzenia żydowskiego i już nieważne było, czy ta osoba wyznawała później chrześcijaństwo, judaizm, czy była niewierząca – na wszystkich czekała zagłada. We wrześniu 1942 r. brzeskie getto zostało zlikwidowane. Kilkaset Żydów rozstrzelano na miejscu, a ponad 4 tys. osób wywieziono do obozu w Bełżcu. Wojnę przeżyło zaledwie kilkaset osób.

Nam dzisiaj nawet trudno sobie wyobrazić los tych ludzi – tysiący pojedynczych istnień - mężczyzn,



kobiet, starców, dzieci – mordowanych tylko dlatego, że byli Żydami. Ale nie wolno nam o nich zapomnieć. „Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie”.

Uroczystość w Brzesku rozpoczęła się o 11 przed południem. Na ścianie byłej synagogi – polska flaga. Cicho słychać żydowskie melodie. Ceremonię prowadzi Pan Krzysztof Bigaj, kierownik Biura Promocji Urzędu Miejskiego. Jako pierwszy do zebranych mieszkańców Brzeska zwrócił się Burmistrz, Grzegorz Wawryka. Gospodarz miasta w piękny i poruszający sposób przypomniał wszystkim o wspólnej polsko-żydowskiej historii miasta. Po nim słowo zabrał Pan Tadeusz Jakubowicz, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, który serdecznie podziękował zebranych za przybycie i pamięć o żydowskich mieszkańcach miasta. Następnie został przeczytany Hymn o miłości z pierwszego listu św. Pawła do Koryntian. „Tak więc trwajmy wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich największa jest miłość...” Ale miłość to nie tylko to, na ile kochamy nasze rodziny czy przyjaciół. Miłość przejawia się również przez naszą troskę o tych, których niekoniecznie lubimy, przez szacunek i pamięć o tych, którzy byli przed nami...

Pani Ewa Platner powiedziała tylko parę zdań, ale one na pewno na długo zostaną w pamięci. Babcia Pani Ewy też była w brzeskim getcie. A jej tato, któremu udało się przeżyć wojnę, przez wiele lat opiekował się żydowskim cmentarzem w Brzesku.

Pan Bigaj odczytał fragment z brzeskiej kroniki, opowiadający o wspólnej polsko-żydowskiej historii miasta. Ksiądz Proboszcz Józef Drabik czytał psalm ku pamięci żydowskiej społeczności Brzeska.

I znów – jak przed wojną – żydzi i chrześcijanie stoją obok siebie, i to co nas łączy, jest ważniejsze od jakichkolwiek podziałów.

Pan Burmistrz złożył kwiaty. Wszyscy zapalili znicze, w skupieniu i ciszy wyruszyli w Marszu Pamięci na Cmentarz Żydowski przy ul. Czarnowiejskiej. Pan Burmistrz, Przewodniczący Gminy Żydowskiej i Ksiądz Proboszcz szli obok siebie.

Docieramy na cmentarz, podchodzimy ku wspólnemu grobowi około 200 żydowskich męczenników zamordowanych latem 1942 roku.

Chyba, najwyższa pora przedstawić się. Nazywam się Anna Brzyska. Mieszkam w Krakowie, ale ponieważ rodzina mojego męża pochodzi z Brzeska, od czasu do czasu przyjeżdżamy do tego miasta. 1 listopada ubiegłego roku przyjechaliśmy z mężem na grób jego dziadków pochowanych na cmentarzu komunalnym. Zapaliliśmy znicze, pomodliliśmy się, a kiedy wychodziliśmy z cmentarza, mąż powiedział, że obok znajdują się cmentarz żydowski. Postanowiliśmy pójść tam z szacunku dla tych, którzy już nie mają potomków ani w Brzesku, ani nigdzie indziej na świecie.

Przez ponad godzinę chodziliśmy po tym cmentarzu i to było bardzo trudne doświadczenie. Zapomniane groby zarastające krzakami. Było widać, że ktoś wcześniej dbał o cmentarz, ale w ciągu ostatnich 10-15 lat młode drzewa zdążyły wyrosnąć tak gęsto, że prawie nie widać było macew. Postanowiliśmy coś z tym zrobić. Skontaktowaliśmy się z Urzędem Miejskim, z Gminą Żydowską w Krakowie, opowiedzieliśmy o cmentarzu naszym przyjacielom. Zaczęliśmy też szukać informacji o historii Brzeska, o żydowskich mieszkańcach miasta. Podczas tych poszukiwań natknęłam się na kilka niezwykłych faktów, z których – jak z mozaiki – zaczął powstawać niecodzienny obraz. Rozumiem, że i w Brzesku, tak jak w wielu innych miastach, różnie bywało między sąsiadami, a jednak...

W latach 1894-1906 - przez osiem lat - funkcję burmistrza Brzeska piastował powszechnie szanowany Żyd, Henoch Klopholz.

Część kwoty na budowę nowej bożnicy na rogu ulic Asnyka i Wyszyńskiego - 60 tys. złotych - pożyczył Żydom w okresie międzywojennym ksiądz Jakub Stosur.

Nawet podczas okupacji nazistowskiej w Brzesku znaleźli się ludzie, którzy, ryzykując nie tylko własnym życiem, ale i życiem swoich rodzin,

ratowali swoich żydowskich współobywateli. Do ich grona należeli m.in. lekarz Jan Brzeski i rodzina Łozów.

Kiedy czytałam te historie, zobaczyłam, jak niezwykłym miastem jest Brzesko. Zrozumiałam też, że to od nas, żyjących dzisiaj, zależy, czy ta piękna historia po prostu odejdzie w niepamięć, czy stanie się częścią naszej teraźniejszości. Możemy przekazać naszym dzieciom to, co było najcenniejsze w przeszłości miasta - wzajemny szacunek, umiejętność życia w zgodzie nawet kiedy tak dużo nas dzieli, odwagę i możliwość pozostania przyzwoitym człowiekiem nawet w nieludzkich warunkach.

Zastanawiając się nad tym wszystkim, postanowiliśmy z mężem zacząć od czegoś konkretnego. W kwietniu tego roku przyjechaliśmy z grupą naszych przyjaciół z Krakowa, aby posprzątać cmentarz żydowski. W czerwcu przyjechaliśmy po raz drugi, i tym razem towarzyszyło nam kilkoro mieszkańców Brzeska. Wycinaliśmy krzaki, zbieraliśmy śmieci, ale mieliśmy poczucie, że w namacalny sposób dotykamy historii, że ci ludzie zaczynają mówić do nas, opowiadać o swoim życiu.

I teraz znów staliśmy na cmentarzu, końcowym punkcie Marszu Pamięci. Zapaliliśmy znicze, zamyśliłiśmy się. Łączyły nas wszystkich pamięć i szacunek do ludzi, których może nigdy nie poznaliśmy, ale którzy współtworzyli to miasto. I zostali zgładzeni. To takie chwile jak ta decydują o mierze naszego społeczeństwa.

Ale prawdziwa miłość i pamięć nie mogą opierać się tylko na pojedynczym – nawet bardzo poruszającym – wydarzeniu. Miłość, szacunek, pamięć – to piękne słowa, ale stają się czymś rzeczywistym tylko poprzez nasze działania, konkretne uczynki. Kolejna akcja sprzątania cmentarza, który zajmuje prawie 1,5 ha, miała miejsce 7 i 11 października. Urząd Miejski dba o koszenie trawy wzdłuż głównej alei cmentarza; w tym roku Pan Martyna, w rodzinie którego od lat jest przechowywany klucz od



cmentarza, wyjątkowo dużo zrobił dla uporządkowania jego terytorium. Ale i tak spora jego część jest porośnięta młodymi drzewkami-samosiejkami. Przede wszystkim konieczne jest wycięcie tych drzewek.

Z całego serca chcę wyrazić głęboką wdzięczność Urzędowi Miejskiemu w Brzesku, Panu Burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce, Panu Krzysztofowi Bigajowi za organizację Marszu Pamięci i za wsparcie całego projektu przywracania pamięci o żydowskich mieszkańcach Brzeska. Serdecznie Bóg zapłać Księdzu Proboszczowi Józefowi Drabikowi za wzięcie udziału w Marszu Pamięci. Bardzo cenimy też to, że Pan Przewodniczący Gminy Żydowskiej w Krakowie Tadeusz Jakubowicz przyjechał do Brzeska na tę uroczystość. Dla wszystkich obecnych to były ważne chwile refleksji i zadumy. To od nas zależy, co przekażemy naszym dzieciom, jak oni będą odbierali Brzesko - piękne miasto z niezwykłą historią.

„W społeczeństwie, często zagubionym w agnostycyzmie i w indywidualizmie, ponoszącym gorzkie konsekwencje egoizmu i przemocy, żydzi i chrześcijanie są stróżami i świadkami etyki określonej przez Dziesięcioro Przykazań, których zachowanie pozwala człowiekowi odnaleźć prawdę o sobie samym i wolność”.

„Do nas należy przekazanie nowym pokoleniom naszych wspólnych bogactw i wartości, ażeby nigdy człowiek nie pogardzał swoim bratem w człowieczeństwie i żeby już nigdy nie prowadzono wojen lub konfliktów w imię ideologii, która nie szanuje kultury lub religii”. - św. Jan Paweł II

Anna Brzyska
fot. kolor

Prof. dr hab. med. Paulin Moszczyński hematolog, ekspert ds. żywienia

Anemia –częste schorzenie w starszym wieku

Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu

Benjamin Franklin

Postrzeganie własnego wieku wywiera znaczący wpływ na zdrowie, ograniczenia fizyczne i dobrostan osób w starszym wieku. Osoby czujące się starsze od wieku metrykalnego mają o 41% większe ryzyko zgonu w porównaniu z osobami czującymi się młodziej.

Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) aktualnie na świecie żyje ponad 580 milionów ludzi powyżej 60 r.ż., a z danych szacunkowych wynika, że w 2020 roku ogólna liczba ludzi starych osiągnie powyżej 1 miliarda (około 30% całej populacji). W Polsce (wg prognoz GUS) w 2020 roku około 24% Polaków osiągnie wiek ponad 60 lat, a przeciętna długość życia kobiet przekroczy 80 lat, mężczyzn 73 lata.

Starzenie się ustroju jest nieuniknionym, naturalnym, biologicznym oraz psychicznym procesem życiowym. Polega on na systematycznym zmniejszeniu się aktywności komórek, spowolnieniu procesów regeneracyjnych, obniżeniu odporności i odpowiedzi na stres oraz obniżeniu właściwości adaptacyjnych organizmu. Czynniki dziedziczne jest w około 20% - 30% odpowiedzialny za starzenie się organizmu. Duży wpływ na tempo procesów starzenia posiadają: choroby, zwłaszcza nierozpoznane, sposób żywienia, styl życia i czynniki środowiskowe. Używki (np. dym tytoniowy czy alkohol) oraz działanie czynników środowiskowych (ekspozycja na promieniowanie UV, smog elektromagnetyczny, smog fotochemiczny, metale ciężkie) wywołują różne mechanizmy procesu starzenia.

U podłoża strukturalnych i czynnościowych zmian starczych organizmu leży upośledzenie syntezy białka oraz efekt „domina”. W następstwie uszkodzenia jednego narządu i wystąpienia choroby zwiększa się ryzyko pojawienia innych schorzeń. Konsekwencją wielochorobowości jest wielolekowość zmuszająca do stosowania przez chorego znacznej liczby leków. Wielolekowość i wielochorobowość tworzą błędne koło, w którym zwiększająca się liczba schorzeń wymusza leczenie u coraz większej liczby specjalistów, a

więc stosowanie coraz większej liczby leków, a to z kolei prowadzi do uszkodzenia kolejnych narządów. Ryzyko występowania polekowych działań niepożądanych przy dwóch pobieranych równocześnie lekach wynosi 6%, przy pięciu - 50%, a przy ośmiu - 100%.

Okresowe badania lekarskie i wczesne leczenie chorób zapobiegają starzeniu patologicznemu czyli szybkemu upośledzeniu funkcji życiowych organizmu. Nierozpoznana anemia pociąga za sobą poważne konsekwencje zdrowotne.

Starzenie się układu krwiotwórczego

Układ krwiotwórczy podlega fizjologicznym zmianom inwolucyjnym. Zaczyna się po 30. roku życia, po 60. roku życia całkowita liczba komórek czynnego szpiku zmniejsza się o około 50%, a w późnej starości nawet do około 30%. Dochodzi do zastępowania komórek szpiku kostnego przez tkankę łączną i tłuszczową, przy czym najbardziej dotknięta jest produkcja erytrocytów.

Anemia

Częstym schorzeniem geriatrycznym jest anemia. Zgodnie z definicją WHO niedokrwistość rozpoznaje się przy obniżeniu stężenia hemoglobiny w krwi poniżej 12 g/dl u kobiet i poniżej 13 g/dl u mężczyzn. Badania Pol Senior obejmujące polską populację geriatryczną ujawniły niedokrwistość u 20,8% mężczyzn i u 13,6% kobiet, a po 80. roku życia, odpowiednio u 32% i 21%.

Anemia wśród seniorów to scho-

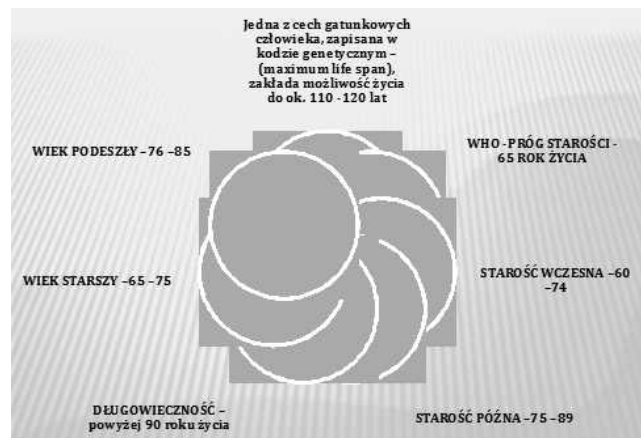
rzeenie o złożonej przyczynie, w której szczególne znaczenie mają niedobory żelaza (Fe), witaminy B12 oraz kwasu foliowego. Anemia często współistnieje z nowotworami, cukrzycą, chorobami nerek i depresją. W przypadku depresji, przyczyną anemii jest zaburzone łąkanie powodujące niedobór kwasu foliowego i vit. B12. Brak vit. B12 w organizmie powoduje spadek stężenia S-adenozylometioniny koniecznej do syntezy serotoniny w mózgu.

Niedokrwistość z niedoboru żelaza

Niedobór żelaza w ustroju jest globalnym problemem zdrowotnym, gdyż u ok. 20–30% ludności świata stwierdza się deficyt tego pierwiastka. Nawet niewielka niedokrwistość wią-



że się ze zwiększoną śmiertelnością, pogorszoną sprawnością motoryczną i upośledzeniem funkcji poznawczych osób starszych. Kiedy analizowano zaburzenia funkcji poznawczych u osób po 65. roku życia to niedokrwistość zwiększała ryzyko ich wystąpienie u 20% kobiet, i aż u 50% mężczyzn. Wśród osób z anemią nie mających objawów demencji zaobserwowano



wyższe ryzyko rozwoju choroby Alzheimera.

Inne objawy niedoboru Fe to zadyszka, osłabienie, trudności w koncentracji, upośledzenie sprawności psycho-motorycznej i upadki. Pojawiają się charakterystyczne zmiany paznokci, matowienie i wypadanie włosów, zajady, zmniejsza się odporność ustroju na infekcje oraz wydzielanie hormonów tarczycy, co ma wpływ na metabolizm organizmu. Głównymi przyczynami deficytu Fe u osób starszych są: przewlekłe stany zapalne i krwawienia, niewłaściwa, monotonna dieta oraz dłuższe stosowanie leków np. aspiryny. Celem rozpoznania anemii na tle niedoboru Fe należy wykonać morfologię oraz oznaczyć zawartość Fe i ferrytyny w krwi.

Wchłanianie żelaza

Wchłanianie żelaza pokarmowego odbywa się po uprzedniej redukcji Fe³⁺ do Fe²⁺ w dwunastnicy i początkowym odcinku jelita cienkiego. Warunkiem niezbędnym do uwalniania jonów żelaza jest odpowiednio niska kwasota środowiska, w granicach pH poniżej 4. Wchłanianiu żelaza sprzyja dieta bogata w białka, aminokwasy oraz witaminę C, natomiast kawa, herbata, utrudniają absorpcję żelaza. Część wchłoniętego Fe przenika przez ścianę jelita do krwi gdzie wiąże się z apotransferyną. Tak związane żelazo jest transportowane do komórek (erytroblastów), z których powstają krwinki czerwone.

Dieta przy deficycie żelaza

Osoby zdrowe wchłaniają zaledwie około 10% Fe obecnego w produkcie spożywczym. Mięso zawiera Fe, które wchłania się w 15-25%, podczas gdy żelazo obecne w żywności pochodzenia roślinnego w mniejszym stopniu bo w 2-20%. Absorpcja Fe w przewodzie pokarmowym jest niska z ryżu (poniżej 1%) i szpinaku (2%), większa z mięsa rybiego (12%) i wątroby (19%) oraz duża z drobiu, cielęciny i wieprzowiny (22%).

Zawartość żelaza w produktach spożywczych

1 mg/100 g	1-4 mg/100 g	> 4mg/100 g
mleko	drób	podroby
ziemniaki	mięso	kakao
tłuszcz	kasze	rośliny strączkowe
ryż	warzywa	
owoce		

Odblaskowy rajd rowerowy

8 października w PSP w Mokrzyskach odbył się rajd rowerowy zorganizowany w ramach konkursu „Odblaskowa szkoła”. W piękny, słoneczny dzień, grupa 18 cyklistów z klas V oraz VI wraz z opiekunami, pokonała trasę 20 km. W kamizelkach odblaskowych, kaskach na głowach i innych elementach odblaskowych zamontowanych przy

rowerach, przemierzili las szczepanowski oraz okoliczne wioski. Policjanci z brzeskiego ruchu drogowego przed rozpoczęciem rajdu udzielili rowerzystom cennych wskazówek dotyczących poruszania się po drodze publicznej, a także zatrzymując chwilowo ruch przed szkołą pomogli bezpiecznie wyjechać w trasę. Celem wycieczki było zwiększenie świadomości i wiedzy uczniów oraz mieszkańców na temat bezpieczeństwa na drodze, a także zwrócenie uwagi na konieczność noszenia przez dzieci kamizelek odblaskowych, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, kiedy wcześniej zapada zmrok. Odblaskowa lekcja bezpieczeństwa na drodze na długo pozostanie w pamięci uczniów.

BB



Odeszli we wrześniu:

Józef Bogusz (79) – Brzesko
Ludwik Bruzda (84) – Brzesko
Józef Wołek (83) – Brzesko
Adam Lechowicz (61) – Brzesko
Krystyn Sojka (62) – Brzesko

Marek Fabijański (40) – Brzesko
Adam Serwin (56) – Brzesko
Mieczysław Żmuda (76) – Brzesko
Stanisław Lis (79) – Bucze
Józef Czosnek (79) – Sterkowice
Andrzej Lech (86) – Wokowice
Stanisław Koczwara (62) – Mokrzyska

Władysław Woda (63) – Mokrzyska
Janina Sas (92) – Okocim
Jan Kupiński (55) – Okocim
Irena Karas (86) – Poręba Spytowska
Alina Kądziołka (82) – Jasień
Stanisław Kotarba (85) – Jasień
Jan Dobrzański (93) – Jasień

W sierpniu pożegnaliśmy naszego kolegę śp. Eugeniusza Ogielę, kinooperatora dawnego kina Bałtyk, w którym pracował ponad 40 lat. Z kinem i Miejskim Ośrodkiem Kultury związany był od 15 roku życia. Śp. Eugeniusz Ogiela miał 69 lat. Jego pogrzeb odbył się 29 sierpnia br. Rodzinie i bliskim zmarłego składamy szczerze kondolencje. Pracownicy MOK w Brzesku.

Szpital nie na peryferiach

Według roczników statystycznych GUS brzeski szpital to największy zakład w powiecie pod względem liczby zatrudnionych w nim osób (GUS nie uwzględnia w swoich statystykach Browaru Okocim i Can-Packu, bo te oficjalnie funkcjonują poza Brzeskiem – z uwagi na „zameldowanie”). Bez wątpienia jest to instytucja najczęściej odwiedzana przez mieszkańców powiatu. Każdego dnia z usług świadczonych przez SP ZOZ w Brzesku korzysta średnio 1 991 osób. Jest jeszcze jedna rzecz, która tę placówkę wyróżnia, i to na tle podobnych tego typu w województwie.

Szpital jest jednym z niewielu zakładów opieki zdrowotnej w Małopolsce zapewniającym kompleksowe świadczenia, od podstawowej opieki zdrowotnej poprzez świadczenia stomatologiczne, ambulatoryjne leczenie specjalistyczne z leczeniem psychiatrycznym, rehabilitację medyczną, opiekę długoterminową, leczenie szpitalne łącznie z oddziałem ratunkowym i zespołami ratownictwa medycznego jak również rozbudowaną bazą diagnostyczną.

Podczas gdy inne tego typu zakłady poszły w kierunku rozdrobnienia poszczególnych składników szeroko pojętej opieki medycznej, w Brzesku od 15 lat prowadzone były działania, których celem było ich skonsolidowanie i systematyczne rozszerzanie oferty świadczonych usług.

Dzisiaj w strukturach brzeskiego ZOZ-u mieszczą się: część szpitalna (z oddziałami szpitalnymi, oddziałami pobytu dziennego i diagnostyką), ambulatoryjna opieka specjalistyczna, podstawowa opieka zdrowotna, zespoły ratownictwa medycznego i inne komórki działalności medycznej. Z punktu widzenia pacjenta to rarytas, do którego inne placówki dopiero dążą, choć kiedyś ich dyrekcje same z takiego systemu zrezygnowały.

Część szpitalna

Liczyby mówią same za siebie. Część szpitalna to przede wszystkim 10 oddziałów i 4 pododdziały dysponujące łącznie 289 łóżkami. W zeszłym roku w tych oddziałach leczeniu poddało się 11 020 pacjentów. Najwięcej na oddziale chirurgii ogólnej (razem z pododdziałem chirurgii urazowej ponad 2 200 pacjentów) i na

oddziale dziecięcym (ponad 1 700 leczonych).

Do części szpitalnej zaliczają się też cztery oddziały pobytu dziennego z 95 miejscami. W ubiegłym roku 566 osób korzystało z usług świadczonych przez oddział rehabilitacji dziennej dla dzieci, oddział rehabilitacji dziennej dla dorosłych, oddział dzienny terapii uzależnień od alkoholu i oddział rehabilitacji kardiologicznej.

Na brak zajęć nie mogą narzekać pracownicy zespołu diagnostyki medycznej, którzy w 2014 roku wykonali 466 274 badania, w tym: zakład diagnostyki obrazowej (46 194 badania), zakład diagnostyki laboratoryjnej (410 466 badań) i samodzielne pracownie diagnostyczne (9 614 badań).

Podstawowa opieka zdrowotna to nie tylko Brzesko

Pracownicy zespołu opieki zdrowotnej przyjmują swoich pacjentów w czterech miejscach powiatu brzeskiego – w przychodni rejonowej w Brzesku, a także w ośrodkach zdrowia w Jadownikach, Woli Dębińskiej i Uszwi. W zeszłym roku te cztery placówki odwiedziło łącznie 81 013 osób (średnio 221 dziennie). W poradni ogólnej blisko 40 tysięcy, w ambulatorium nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej i w gabinecie pielęgniarstwa środowiskowo-rodzinnej – po około 10 tysięcy, w poradni dziecięcej – prawie 20 tysięcy, a w gabinecie położnej środowiskowo-rodzinnej – niecałe półtora tysiąca. Do tego dochodzą świadczenia w zakresie tzw. medycyny szkolnej – w 2014 roku przyjęto prawie 11 tysięcy uczniów z całego powiatu.

W strukturach brzeskiego SP ZOZ działa także 37 poradni specjalistycznych – 30 w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia i 7 funkcjonujących poza tym kontraktem. W poprzednim roku z ich usług skorzystało blisko 150 tysięcy pacjentów.

Zespół ratownictwa medycznego dysponuje czterema kompletnie wyposażonymi pojazdami – dwoma mającymi swoją bazę w Brzesku oraz po jednym w Czchowie i Szczerowiej.



W ubiegłym roku zanotowano 5 832 wyjazdy (średnio 16 na dobę) i 5 640 interwencji (średnio 15 na dobę).

W skład innych komórek organizacyjnych wchodzi: blok operacyjny, centralna sterylizacja, dział usprawniania medycznego, szkoła rodzenia, apteka szpitalna, prosektorium, gabinet przyjęć opieki długoterminowej, zespół leczenia środowiskowego (domowego).

Najistotniejsza jakość

Dyrektor Józefa Szczurek-Żelazko podkreśla, że od początku swojej 15-letniej pracy w brzeskim SP ZOZ stawia na systematyczne podnoszenie jakości świadczonych usług. Efektem tych zabiegów są dwa istotne certyfikaty przyznane tej placówce.

Od 2007 roku SP ZOZ posiada certyfikat ISO potwierdzający funkcjonowanie wdrożonego systemu zarządzania jakością oraz normy ISO 14 001 – 2004. Opracowane dokumenty w ramach systemu zarządzania jakością pozwalają na bieżąco monitorować i podnosić jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych.

Od 2009 roku ZOZ posiada również certyfikat akredytacyjny Ministerstwa Zdrowia.

Na podniesienie standardu usług spory wpływ mają czynione od wielu lat inwestycje. Tylko w ostatnich trzech latach nakłady inwestycyjne wyniosły ponad 10 milionów złotych. Wiele było źródeł finansowania tych przedsięwzięć, blisko 3,5 miliona

złoty pochodziło z funduszy europejskich.

Programy profilaktyczne

Niejako poza normatywnymi zadaniami realizowanymi przez brzeski ZOZ wdrażane są profilaktyczne programy cieszące się wśród mieszkańców powiatu sporą popularnością – cztery w ramach kontraktu z NFZ i cztery poza kontraktem.

W ramach kontraktu realizowane są badania mammograficzne, badania cytologiczne, profilaktyka gruźlicy i profilaktyka chorób układu krążenia.

Programy realizowane poza kontraktem współfinansowane są przez różne instytucje. Profilaktyka de-

presji i rozpowszechnianie postaw prozdrowotnych w obszarze zdrowia psychicznego współfinansowana jest przez Województwo Małopolskie. Program „Zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych oraz innych uzależnień behawioralnych” współfinansowany jest między innymi przez gminę Brzesko. Prewencja i wykrywanie chorób układu krążenia to program wspierany finansowo przez Województwo Małopolskie, a realizowany wspólnie ze Szpitalem Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Krakowie. Profilaktyka zakażeń pneumokokowych wśród dzieci w

oparciu o szczepienia pneumokokowe w latach 2013-2015 finansowany jest w całości przez gminę Brzesko.

Waldemar Pączek

Szpital w liczbach – ilość pacjentów i badań w 2014 roku

Oddziały szpitalne	11020
Oddziały pobytu dziennego	566
Diagnostyka	466274
Zespół poradni specjalistycznych	149029
Podstawowa opieka zdrowotna	81013
Medycyna szkolna	10887
Zespoły ratownictwa medycznego	5640
Liczba zabiegów operacyjnych	2543
Razem	726972

Nauczyciele ZSP nr 2 w Wielkiej Brytanii

Osiemnastu nauczycieli z ZSP nr 2 w Brzesku uczestniczyło w ostatnich wakacjach w drugiej części kursu językowego zorganizowanego w Wielkiej Brytanii w ramach projektu *Wzmacnianie kompetencji językowych i europejskich nauczycieli*. Trzydzieści osób (Marta Aleksiewicz-Drab, Beata Dunikowska, Ewa Hudyma, Jolanta Jaworska, Małgorzata Kubala, Marzena Mazgaj, Anna Skoczek, Ewa Świerczek, Anna Witkowska, Elżbieta Wojnowicz, Zbigniew Chyl, Marek Jadczyk, Krzysztof Leś) miało zajęcia w Richard Language College w Bournemouth (General Intensive English course) inni byli w Londynie: Mariusz Klimczak (Content and Language Integrated Learning CLIL), Portsmouth: Bogusława Janik, Dorota Wawryka, Krzysztof Osyba (CLIL - Content and Language Integrated Learning Practical Methodology for teachers who teach history or geography or other humanities and arts subjects or vocational subjects) i Exeter: Michał Jemioło, inicjator projektu (English for European Educators). Bardzo intensywna nauka języka (słuchaczami byli studenci z Grecji, Chorwacji, Włoch, Niemiec, Bułgarii, Hiszpanii, Holandii, Węgier, Litwy, Portugalii, Szwecji) oraz dalsza część edukacji w rodzinach angielskich, u których mieszkali uczestnicy kursu a także duża motywacja do nauki nauczycieli, niewątpliwie przyczyniły się do sukcesu. Wszyscy zauważyli wzrost umiejętności językowych, wzbogacenie słownictwa i większą pewność siebie. Zajęcia z wykorzystaniem metody CLIL, czyli zintegrowanego kształcenia przedmiotowo-językowego oraz obser-



wacja pracy uczniów i nauczycieli w angielskich szkołach sprzyjały poszerzeniu praktycznych umiejętności językowych i nabyciu nowych kompetencji dydaktycznych. Warto zauważyć, że w UK do nauki języka wykorzystuje się wszystkie zmysły, oprócz podręcznika, czytania, pisanie, sprawdzania umiejętności, prawie na każdym zajęciu za pomocą krótkich testów, dużą wagę przywiązuje się do wymowy, stąd wykorzystanie video, muzyki (śpiewanie piosenek) itp. Kluczem do sukcesu jest tablica interaktywna. Bardzo ważnym elementem edukacji były wycieczki do znanych miejsc. Grupa z Bournemouth wraz ze swoim nauczycielem Brianem Mc Guinness była w Pool i Swanage. Inni zwiedzili Londyn, Portsmouth, Jurassic Coast (Dartmoor, Sidmouth). Ostatnia część kursu zostanie zorganizowana w styczniu 2016 roku.

Projekt: *Wzmocnienie kompetencji językowych i europejskich nauczycieli*

jest realizowany w ZSP nr 2 od X 2014 i finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Erasmus + Mobilność kadry, sektor: Edukacja szkolna. Przewiduje on aktywny udział nauczycieli w programach międzynarodowych, organizacje zagranicznych praktyk, stosowanie nowoczesnych i innowacyjnych metod nauczania (CLIL: gry dydaktyczne, platforma moodle), kształtowanie właściwych postaw wśród uczniów, a przede wszystkim utworzenie pilotażowych klas z elementami nauczania w języku angielskim z wykorzystaniem metody CLIL na przedmiotach ogólnych i zawodowych. Pierwsze klasy – efekt projektu - zostaną uruchomione w roku szkolnym 2016/2017. Widząc zaangażowanie nauczycieli, rozwijających swoje umiejętności językowe i dydaktyczne, bez wątpienia ambitny plan uda się zrealizować.

Anna Skoczek

Folwark pod św. Fiakriuszem

Miejsce o tej intrygującej nazwie dobrze znają mieszkańcy Brzeska oraz bliższych i dalszych okolic. Od wielu lat można tam pojeździć konno, popatrzyć na prowadzone treningi sportowe i przygotowania koni do zawodów. Zaprzyjaźnieni z gospodarzami bywalcy widzieli na pewno imponującą kolekcję zabytkowych pojazdów konnych, uprzęży oraz siodła. To efekt wielkiej pasji Juliana Kielana, nieżyjącego już niestety męża obecnej właścicielki Folwarku. Aby móc dotknąć tej części historii dawnej Galicji ukrytej w powozach, trzeba wyruszyć poza miejski gwar i udać się do Mokrzysk, za szkołą skrócić w lewo, przemknąć prosto przez nowiutkie rondo i dojechać do miejsca, gdzie domów już jest niewiele, a po lewej stronie drogi z łąki wyłania się napis **Folwark pod św. Fiakriuszem**.

Tu, wśród łąk i lasów, zaczyna się całkiem nowa historia

W tym miejscu należy się informacja, kim był tajemniczy Fiakriusz ogłoszony przez Kościół katolicki świętym, i dlaczego patronuje od pewnego czasu temu malowniczoemu miejscu.

Otóż, urodził się w Irlandii, żył na przełomie VI i VII wieku, informacje z jego życia nie są obszerne, a niektóre obrosły legendą. Wybrał służbę Bogu; początkowo był opatem klasztoru, a po uzyskaniu święceń opuścił rodzinne strony i udał się do Francji. Ciepło przyjęty przez biskupa Meaux poprosił o ziemię. Za zgodą tegoż biskupa miał jej wziąć tyle, ile wykarzuje i uprawi w ciągu jednego dnia. I tu stało się coś niezwykłego. W miejscach, których dotykał, drzewa karczowały się same, same też rosły warzywa, zioła i kwiaty. A po to właśnie potrzebna mu była ziemia. Dzięki temu cudownemu wydarzeniu okazało się, że dostał jej dużo – wystarczyło na utrzymanie wielu potrzebujących. Założył pustelnię, przy niej coś w rodzaju hospicjum, leczył w nim ludzi, głównie ze ślepoty, kamicy nerkowej, niektórych nowotworów. Zyskał tym powszechny szacunek. Dawał schronienie pielgrzymom, żywił ich. Jego sława rosła, a on żył jak asceta, umartwiał się, modlił i nauczał o wierze chrześcijańskiej. Wielu przybyszy nawrócił. Zmarł w 670 roku.

Do Jego grobu pielgrzymowano przez wiele stuleci, ale około 1000 lat po śmierci Fiakriusza, ogromna liczba

pielgrzymów doznawała spektakularnych uzdrowień. To spowodowało wielką popularność tego miejsca. Postanowiono więc zorganizować regularny transport powozami do grobu, gdzie tak żywy był kult Świętego. Powozy wyruszały z Karczmy pod (nomen omen) św. Fiakriuszem przy ul. Św. Antoniego Paryżu. Tak oto zrodził się zwyczaj wynajmowania powozów w sposób zorganizowany, który bardzo się rozpowszechnił, a po latach wszystkich powożących, którzy usługowo wynajmowali swoje pojazdy, zaczęto nazywać fiakrami.

A sam Fiakriusz ma swoje święto kościelne 30 sierpnia i wtedy zapewne modlą się do niego głównie taksówkarze. Święty wstawia się też u Pana Boga za dorożkarzami, dekarzami (to rzemieślnicy robiący becзки), garnarczami, sprzedawcami bielizny, ogrodnikami, kwiaciarzami i co najpiękniejsze, wspiera kochających wiosnę. Jego atrybuty to szpadel i bukiet kwiatów.

Rozpisałam się o tym świętym, bo jak ułał pasuje na opiekuna opisywanego przedsięwzięcia.

Folwark to miejsce zagospodarowane z taką samą jak w przypadku Fiakriusza miłością do przyrody i ziemi jako daru. Gospodyni pielęgnuje tu historię naszego regionu zamkniętą w starych bryczkach, powozach, uprzężach, a także tradycję kulinarną dawnej Galicji. To również miejsce, gdzie odbudowuje się kultura winiarska, promuje wspaniałe polskie wino, które dziś pięknie się odradza, a przez wiele stuleci naszej historii współtworzyło życie towarzyskie i kulturalne Polski. Folwark pod św. Fiakriuszem wyrósł z pasji do historii, tradycji, dawnej kultury, ale także do koni i wszystkiego, co związane jest z darami, jakimi dzieli się z nami przyroda.

Ale Folwark ma być miejscem otwartym dla gości, którzy będą chcieli obejrzeć kolekcję, posłuchać ciekawego wykładu, posmakować dobrej strawy i dobrego wina, obejrzeć pokazy grup historycznych albo zwyczajnie dobrze się zabawić.

Pierwsze oficjalne spotkanie w Folwarku pod świętym Fiakriuszem odbyło się w sobotę 12 września i było poświęcone degustacji win z polskich winnic i twórczości angielskiego pisarza Gilberta Keitha Chestertona. Wypada więc napisać kilka słów na jeden i drugi temat.

Chesterton to pisarz ciekawy, wszechstronny, wybitny myśliciel, którego utwory, a zatem i przemyslenia, nie straciły nic na aktualności. Nazywano go apostołem zdrowego rozsądku i choćby to świadczy o ponadczasowości jego dzieł. Są wśród nich powieści, kryminały, eseje, mądra publicystyka, dzieła o treści religijnej, także poezja. W internecie znalazłam opinię, że „lektura jego książek (...) jest odtrutką dla duszy zmęczonej bełkotem mediów.” Brzmi bardzo zachęcająco. W czasie pierwszego spotkania Gospodyni częstowała winem, przekąskami i literaturą pióra Chestertona. Wybrała bardzo krytyczny, ale i krzepiący esej o baśniach pt. „Babcia smoka” ze zbioru „Obrona człowieka.” Myślę, że sens tego esaju dobrze odda myśl autora, która bardzo mi przypadła do gustu: „Baśnie są bardziej niż prawdziwe nie dlatego, że mówią nam, że istnieją smoki, ale że uświadamiają, że smoki można pokonać.”

A wino? Boskie po prostu. Nie jest łatwo dostępne, raczej ekskluzywne, a pochodzi z Winnicy nad Dworskim Potokiem w Łazach między Brzeskiem a Bochnią. Jest to placówka Uniwersytetu Jagiellońskiego, kiedyś prowadzona przez siostry benedyktyнки, które oprócz uprawy ziemi, prowadziły karczmy i wyszynk. Choć dziś to wydaje się dziwne, przez wiele stuleci produkcja i sprzedaż alkoholu stanowiła domenę klasztorów, a klasztorne wino było uważane za najlepsze. Produkcja win w Polsce odradza się od końca lat 80-tych i jest oparta na krzewach wyhodowanych specjalnie dla naszej strefy klimatycznej. Winogrona z tych szczepów są odporne na warunki pogodowe, a jednocześnie bardzo aromatyczne. W ostatnich latach furorę robią polskie wina wytrawne - białe oraz czerwone. Co ciekawe, nie ustępują one pod względem jakości uznanym winom europejskim. Tak też jest z winami z Winnicy Nad Dworskim Potokiem. Są to wina tworzone z wielkim znanstwem tematu i pasją. Powstają tak blisko nas, więc choćby dlatego należy z tego dobrodziejstwa korzystać.

Na spotkaniu w Folwarku miałam okazję degustować dwa rodzaje wina. Pierwsze to półwytrawny, biały SEYVAL BLANC rocznik 2013, pełen aromatów moreli, gruszki, ananasa, zielonego jabłka. Drugie to wytrawny,

czerwony CUVEE, co w tym przypadku oznacza połączenie dwóch szczepów winogron o francuskim rodowodzie: Leon Milot i Marechal Foch. Wino to zostało nagrodzone srebrnym medalem na międzynarodowym konkursie win kupczowanych w 2015 roku. W nim z kolei pojawiają się aromaty czereśni, wiśni, borówek, kwiatów czarnego bzu. Aż nieprawdopodobne jest to, że na stokach chłodnych bądź co bądź polskich wzgórz mogą urosnąć i dojrzewać winogrona dające tak wspaniałe wina.

Winnica nad Dworskim Potokiem może poszczycić się już niejednym

medalem i wyróżnieniem. Od kilku lat inna polska uczelnia podąża tą samą ścieżką. Pracownicy Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie także założyli winnicę. Wina już są dostępne, będzie je więc można degustować, tak jak wiele ciekawych win z innych winnic Małopolski. Gospodyni zapewnia, że wszystkie godne uwagi polskie wina będą w ofercie Folwarku pod św. Fiakriuszem. Jeszcze w październiku będzie tu miało miejsce kolejne bardzo interesujące wydarzenie. Otóż, 26 października właśnie, o godzinie 17-

tej odbędzie się spotkanie z historykiem, publicystą i pisarzem, Panem Leszkiem Żebrowskim. Wygłosi on wykład pt.: „Wymiana elit w Polsce po 1944 roku.” Po wykładzie będzie można porozmawiać z wykładowcą, a zakupić jego ostatnie publikacje, a także pokosztować świetnych win. Gospodyni Folwarku serdecznie zaprasza.

Tak więc do zobaczenia na Folwarku pod św. Fiakriuszem.

Jadwiga Podolańska przy wydatnej pomocy Gospodyni Folwarku Katarzyna Kielan

Europa w szkole

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku już po raz kolejny zostali nagrodzeni w międzynarodowym konkursie „Europa w szkole” organizowanym przez Stowarzyszenie Europa - Union w Niemczech pod patronatem Rady Europy, Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Prezydenta Republiki Niemiec przy współpracy Starostwa Powiatowego w Tarnowie i w Brzesku.

Tym razem laureaci w nagrodę pojechali na tydzień do Niemiec. W Europejskim Spotkaniu Młodych w niemieckim Otzenhausen, które odbyło się w dniach 01-08.08.2015r., wzięli udział: Joanna Hebda 4TB, Piotr Krzysztof 3TI i Bartłomiej Bułatowicz 2zm. W seminarium, oprócz trzysobowej grupy z Zielonki, uczestniczyły również dwie osoby z ZSP w Zakliczynie oraz młodzież z Chorwacji, Grecji, Słowacji i Niemiec. Na zajęciach uczestnicy poznali historię Unii Europejskiej, jej symbole, organy i zasady

działania. W międzynarodowych grupach młodzi ludzie dyskutowali o mobilności w Europie, wolności i tożsamości narodowej, prawach człowieka, panujących stereotypach oraz kulturach własnych krajów.



Podczas wycieczek do Luxemburga i Strasburga zwiedzili Trybunał Sprawiedliwości i Parlament Europejski. Wyjazd był dla naszej młodzieży doskonałą okazją do doskonalenia znajomości języka angielskiego i niemieckiego, poznania nowych ludzi i nawiązania międzynarodowych przyjaźni.

Marta Aleksiewicz

Wyjazd do Francji

W dniach 29.06.2015 – 03.07.2015 grupa dziesięciu nauczycieli z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku wraz z dziesięcioma pracownikami CKP w Krakowie odbyła staż w BTP CFA Ile-de-France w Saint-Denis we Francji.

Staż został zrealizowany w ramach projektu systemowego „Staż zagraniczne dla uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz szkolenia kadry kształcenia zawodowego” realizowanego ze środków POWER na zasadach Programu Erasmus+ sektora Kształcenie i Szkolenia Zawodowe. Organizacją przyjmującą była szkoła zawodowa w Saint-Denis zarządzana przez Organi-

zację Kształcenia w Budownictwie BTP Île-de-France. Szkoła ta przygotowuje uczniów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodach budowlanych. Kształci ona w systemie dualnym - wszyscy uczniowie szkoły są pracownikami przedsiębiorstw.

Uczestnicy projektu mieli możliwość poznać zasady współpracy szkoły z pracodawcami, francuski system edukacji, organizację pomocy pedagogicznej, organizację kształcenia zawodowego z uwzględnieniem kształcenia praktycznego oraz zasady kształcenia w systemie dualnym. Zwiedzili także pracownie zajęć praktycznych, obserwowali pracę francuskich nauczycieli

oraz poznali funkcjonowanie placówki od strony administracyjnej.

Wyjazd zaowocował wzrostem jakości umiejętności zawodowych oraz językowych. Pozytywnie wpłynął na przełamywanie barier socjokulturowych, swobodne nawiązywanie kontaktów i wymianę doświadczeń, a także na wzrost poczucia własnej wartości i konkurencyjności na rynku pracy. Pozwolił również na poznanie kultury i tradycji francuskiej, stworzył okazję do zwiedzenia najslawniejszych miejsc w Paryżu i okolicach. Niewątpliwie wizyta ta wpłynęła na wzmocnienie współpracy obu szkół, a w najbliższym czasie z pewnością zaowocuje wymianą młodzieży pomiędzy tymi placówkami.

Krystian Zamiatąła

Żal za zieloną Ukrainą

„Na parę miesięcy pogrążyłem się po uszy w czarach tej egzotycznej krainy. Łagodne góry, niebieskie wąwozy, morza górskich grzbietów pokrytych łakami, kwiaty, kwiaty i kwiaty - a w tym wszystkim lud osobliwy, inteligentny, ciekawy, malowniczy, posiadający niezwykłą wrażliwość artystyczną”.

W tak przejmujący sposób o Huculszczyźnie w opowiadaniu „Pod Howerlą” pisał jeden z polskich piewów tego regionu Jarosław Iwaszkiewicz. Minionego lata za sprawą zajęć terenowych jakie odbywałem wraz z koleżankami i kolegami z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, przekonałem się, że żadne z porównań przywołanego poety i prozaika nie jest na wyrost.

Nie trzeba przejechać wielu kilometrów od przejścia granicznego w Medyce, by znaleźć się w zupełnie innym świecie. W świecie biednym, lecz urokliwym, pełnym barw i krajobrazów niespotykanych w żadnym innym miejscu na świecie. Po horyzont ciągną się pola uprawne oraz skromne chałupki. Klimat tego miejsca podkreślają rozsypujące się drogi, a jeśli do tego dodamy kilkudziesięcioletni, wysłużony autobus, który psuje się pośród pól pod osłoną nocy, to można odnieść wrażenie, że tak oto stajemy u progu niezapomnianej przygody.

Huculszczyzna i pobliskie ziemie należały do Rzeczypospolitej już od czasów Kazimierza Wielkiego. W wyniku rozbiorów weszły w skład monarchii austro-węgierskiej, by w okresie międzywojennym znów być pod zwierzchnictwem Polski. Po II wojnie światowej ostatecznie utraciliśmy Huculszczyznę, jednak do dziś można się tam doszukać śladów polskości.

Richka czyli po polsku Rzekawioska, która stała się naszą bazą leży w obwodzie Iwano-frankowskim, niedaleko granicy ukraińsko-rumuńskiej, tuż przy Parku Narodowym Huculszczyzna. Jest to typowa huculska wioska. Nie spotkamy tu zwartej zabudowy. Domy są porozrzucane po okolicznych pagórkach i stokach. Przy głównej drodze znajdują się 3 sklepy, mała cerkiew, szkoła, pomnik żołnierzy walczących o niepodległość Ukrainy i ośrodek turystyczny wraz z gospodą. Można odnieść wrażenie, że czas zatrzymał się tu dobre kilkadziesiąt lat temu.

Ośrodek wraz z karczmą stanowi swego rodzaju enklawę cywilizacji pośród biednych gospodarstw. Warunków noclegowych mogłby Ukraincom pozazdrościć niejeden polski hotelarz. Prócz noclegów z wyżywieniem do dyspozycji gości pozostaje sauna oraz kąpiele w wodach bogatych w mikroelementy. Z kolei karczma ożywa każdego wieczoru i staje się centrum życia towarzyskiego w okolicy. Lokalna ludność biesiaduje lub wspólnie ogląda wydarzenia sportowe transmitowane w ukraińskiej telewizji. Co ciekawe w telewizji naszych wschodnich sąsiadów nie brakuje polskich produkcji. Popularne są klasyki polskiego kina z Bogusławem Lindą i Cezarym Pazurą i nowsze seriale jak „Komisarz Alex”.

Jak już wcześniej wspomniałem w wiosce znajdują się 3 sklepy. Wszystkie położone w odległości 200 metrów od siebie. Nie walczą ze sobą o klienta kolorowymi gazetkami czy wyszukanyymi promocjami. Można w nich kupić praktycznie wszystko. Na półce obok napojów i artykułów spożywczych leżą farby i drut kolczasty, a jeszcze dalej wiszą ubrania. Kiedyś powiedzielibyśmy, że dostaniemy tu szwarc, mydło i powidło. Niestety większość produktów jest przeterminowana. Zatem przynajmniej na okres pobytu lepiej stać się wegetarianinem i nie kupować wyrobów mięsnych na własną rękę. Mimo wszystko, co odważniejsi przekonali się, że konserwa przeterminowana dwa miesiące wcale nie musi zaszkodzić. Koniecznie natomiast trzeba spróbować słodyczy. Nigdzie indziej nie ma tak wspaniałych krówek. Mieszkańcy nie są jednak zdani wyłącznie na żywność ze sklepu, gdyż raz w tygodniu do wioski przyjeżdża targ ze świeżymi warzywami i owocami. Swego rodzaju tradycją stała się wizyta w niedzielny poranek na targu, który jest w rejonie bardzo popularną formą handlu. Na większym, stałym targu w pobliskim Kosivie oprócz żywności, można także nabyć rękodzieło i pamiątki oferowane przez miejscowych artystów.

Warto także zatrzymać się na kilka chwil przy huculskiej kuchni. Jej dania opierają się na produktach z górskich gospodarstw. Jedną z najbardziej typowych potraw regionu jest banusz, przyrządzany z kaszy kukurydzianej z owczym serem i grzybami, swą konsystencją przypomina trochę

grysik. Najpopularniejszą zupą jest a jakżeby inaczej barszcz ukraiński. Równie popularne są pielemieni, czyli małe pierożki nadziewane mięsem. Miałem także przyjemność spróbować wysmienitych pierogów z wiśniami i borówkami zebranych w pobliskim lesie. Nieodłącznym elementem każdego posiłku jest karpacki czaj o silnym aromacie rumianku. Nawyki żywieniowe Ukraińców nieco różnią się od naszych, dlatego nie należy się dziwić, jeśli do mięsa zamiast ziemniaków dostaniemy makaron.

Czas na kilka słów o tym co najważniejsze, czyli o ludziach, którzy tworzą tę piękną krainę. Życie na Ukrainie do najłatwiejszych nie należy. W regionie na próżno szukać jakiegokolwiek przemysłu, dlatego mieszkańcy utrzymują się w dużej mierze z przydomowych upraw i hodowli zwierząt. Krowa mieszkająca w specjalnym małym domku to nieodłączny element prawie każdego gospodarstwa. Młodzi mężczyźni za pracą wyjeżdżają do dużych ośrodków miejskich jak Lwów czy Odessa, bądź szukają szczęścia w Polsce. Około 30-letni Wasyl wyjeżdża na kilka miesięcy do Warszawy, zajmuje się handlem, a następnie wraca do ojczyzny. Żyje na Ukrainie do momentu, gdy zarobione pieniądze się kończą, ponownie wsiaada do pociągu, pracuje w Warszawie, znów wraca i tak w koło. Życie na Ukrainie jest nieco tańsze niż w Polsce, jednak i zarobki są nieporównywalnie niższe. Bohdan- opiekun ośrodka i kelner w gospodzie zarobi miesięcznie równowartość około 700- 800 zł. Za taką pensję żyje na przyzwoitym poziomie, lecz większość mieszkańców nie może liczyć na tak wysokie zarobki. Problemem jest system emerytalny, a właściwie jego brak. Przeciętny emeryt otrzymuje świadczenie w wysokości zaledwie 1000 hrywien, co po przeliczeniu daje niecałe 200 zł. Zgarbione sylwetki i zmarszczki na twarzy u starszych ludzi dobitnie wskazują, że nie mieli łatwego życia. Ciągle można spotkać zgarbione staruszki dźwigające na plecach zebrane plony. Szokują domki postawione wysoko w górach, właściwie odcięte od świata, bez drogi dojazdowej, bez dostępu do podstawowej opieki medycznej. W takich warunkach żyją najczęściej sędziwi mieszkańcy Richki. Jest to ich dobrowolny wybór, wynikający z ogromnego przywiązania do ziemi ojców. Z drugiej strony ciężko zrezygnować z tak bezpośredniego obcowania z przyrodą, pięknych widoków na pasmo Czarnyhory, świeżego powietrza, szu-

mu potoku i spokoju. Pomimo biedy i trudności życia, Huculi to jedni z najmiłszych ludzi, jakich miałem okazję poznać. Szczycimy się słynną polską gościnnością, ale to Huculi potrafią ugościć jak nikt inny. To ludzie niesłychanie otwarci i przyjaźnie nastawieni do Polaków. Bez kokieterii opowiadają o przyjaźni między naszymi narodami. Brak w nich jakichkolwiek znamion zawiści. Trzeba jednak przyznać, że patrzą na nas jak na ludzi z lepszego, bogatszego, bardziej rozwiniętego świata. Niezwykłym doświadczeniem jest także podróż miejscowym busem. Zbyt duża ilość pasażerów wcale nie stanowi problemu. Wystarczy tylko sięgnąć po jeden z kilku taboretów przygotowanych na taką okazję i wygodnie rozsiąść się w przejściu między właściwymi siedzeniami. Ciekawe, czy takie rozwiązanie sprawdziłoby się w zatłoczonych autobusach relacji Brzesko- Kraków? Sama podróż po ukraińskich drogach też jest niecodziennym przeżyciem. Dodam tylko, że pokonanie 15 km drogi do Kosiva zajmuje grubo ponad pół godziny. Nie należy jednak traktować tego czasu jako straconego, ponieważ o rozrywkę na najwyższym poziomie dba rozśpiewany kierowca, który swym głosem silnym jak dzwon, wykonuje jedna po drugiej huculskie pieśni. Jestem przekonany, że odniósłby sukces, startując w programie typu talent show.



Ośrodek Bukowiec w Richce

fot. K. Turek

Mijając wielkie miasta, takie jak ponad 200-tysięczny Iwano-Frankowsk (dawniej Stanisławów) przerażające szarością blokowisk, zatęskniłem za pagórkami i dolinami, za zapachem roślin i szumem potoków, w których bez trudu można zauważyć ściśle chronione okazy salamandry płamistej. Przechadzając się po Kosivie, miejscowości chętnie odwiedzanej niegdyś przez polską bohemę, zdałem sobie sprawę, że znajduję się w krainie kontrastów. W krainie, gdzie rozlatujące się domki sąsiadują z posiadłościami przypominającymi bardziej cerkiew,

niż budynek mieszkalny. W krainie, gdzie po ulicy jeżdżą samochody z powiewającą flagą Unii Europejskiej, a na maszcie obok równie dumnie powiewa flaga Prawego Sektora. O konflikcie rosyjsko-ukraińskim słyszy się tu rzadko. Walki toczą się daleko na wschodzie i tych ludzi bezpośrednio nie dotyczą. Jednak wśród Ukraińców wyraźnie można odczuć pragnienie wolności i nastroje proeuropejskie. Droga ku zachodnim standardom będzie jednak bardzo długa i trudna, ponieważ wiedzie przez walczący wschód. **Klaudiusz Turek**

Jubileusz w Jadownikach

22 września Szkoła Podstawowa nr 2 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Jadownikach obchodziła swój mały jubileusz - 5 lat z Patronem - Prymasem Tysiąclecia.

Uroczystość została zainaugurowana Mszą św., którą celebrował proboszcz Parafii św. Prokopa Opata w Jadownikach ks. Tadeusz Górka. Po nabożeństwie rozpoczęła się druga część spotkania, na którą przybyli zaproszenie goście: z-ca burmistrza Jerzy Tyrkiel, Jarosław Sorys - sołtys wsi Jadowniki, ks. proboszcz Tadeusz Górka, Tomasz Wietecha - dyrektor Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jadownikach oraz członek zarządu Miłośników Ziemi Jadownickiej - Tadeusz Tyka

Po krótkim powitalnym przemówieniu Dyrektor Jolanty Latochy rozpoczęła się część artystyczna, którą przygotowały Iwona Grochola oraz Elżbieta Szydłowska. Nie była



fot. arch. PSP2 w Jadownikach

to jednak zwykła szkolna akademія, lecz nastrojowa inscenizacja, opowiadająca o życiu i dokonaniach kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dzięki recytatorom i słowom samego kardynała - w jego postać wcielił się uczeń klasy VI Wiktor Korbaś - uczestnicy uroczystości stali się przez godzinę to-

warzyszami drogi życiowej Prymasa Tysiąclecia. Całości dopełniły piosenki w wykonaniu szkolnego chóru oraz symboliczna scenografia (klęcznik, Pismo Święte, różaniec), która mówiła o wartościach najważniejszych w życiu kardynała Wyszyńskiego.

Elżbieta Szydłowska

Snajperzy Okocimskiego

Zanim polska reprezentacja zgotowała nam niesamowite emocje w zwycięskim meczu z Irlandią, dzień wcześniej w Zambrowie piłkarze Okocimskiego również sprawili, że kibice przeżywali huśtawkę nastrojów. W spotkaniu z miejscową Olimpią strzelili 5 goli, tracąc 3, osiągając wynik typowy raczej dla hokeja na lodzie. Trzy tygodnie wcześniej odesłali do domu Siarękę Tarnobrzeg z bagażem czterech bramek. Tak skutecznych „Piwoszy” już dawno w akcji nie widziano. Podopieczni Tomasa Kulawika po 12 kolejkach zajmowali w miarę bezpieczne 12. miejsce mając na swoim koncie 14 punktów i 15 zdobytych goli.

Najsukuteczniejsi po tych dwunastu kolejkach byli Jurij Hłuszko i Wojciech Wojcieszynski, którzy celnie strzelali po 4 razy. Kibice Okocimskiego zapewne nie pamiętają już, kiedy ich drużyna w jednym meczu strzeliła pięć lub co najmniej cztery razy. Przypomnijmy zatem, jak pod tym względem było w ciągu ostatnich lat.

Początek poprzedniego sezonu pod względem zdobyczy punktowych mieli „Piwosze” dużo lepszy niż obecnie. Po 12 kolejkach zgromadzili 15 punktów, ale zajmowali to samo miejsce, co w obecnym sezonie. Dorobek bramkowy nie był imponujący – tylko 9 zdobytych bramek. W całym sezonie tylko trzy razy zdobyli w jednym meczu trzy gole (3:1 z Rozwojem Katowice, 3:3 ze Stalą Stalowa Wola i 3:2 ze Stalą Mielec). Doznali za to dwóch dotkliwych porażek – 1:4 u siebie z Energetykiem ROW Rybnik i 1:5 nas wyjeździe ze Stalą Mielec.

W sezonie 2013/2014 drużyna Okocimskiego grała w I lidze, kończąc rozgrywki na niechlubnym ostatnim miejscu, strzelając w sezonie zaledwie 18 bramek (średnio 0,53 gola na mecz). Po 12 kolejkach „Piwosze” zajmowali 15. miejsce z dorobkiem 12 punktów (11 strzelonych bramek). Najbardziej dotkliwą porażkę ponieśli u siebie, przegrywając 0:6 z Dolcanem Ząbki. W żadnym z 34 spotkań nie zdołali strzelić więcej niż 2 gole.

W sezonie 2012/2013 Okocimski miał zapłacić frycowe jako I-ligowy

beniaminek. Niewiele brakowało, aby zapłacił, bo w ostatecznym rachunku zajął 15. miejsce, co oznaczałoby spadek, gdyby nie fakt, że licencji na grę w I lidze nie otrzymała Polonia Warszawa. W kilku meczach brzescy piłkarze błysnęli jednak formą. Najbardziej zaskakujące było ich zwycięstwo 4:0 nad Stomilem Olsztyn, wywalczone na wyjeździe. Przypomnieć należy, że po 12 kolejkach drużyna z Brzeska zajmowała 16. miejsce (8 punktów, 10 zdobytych bramek), a wyprzedzała tylko ŁKS Łódź i Polonię Bytom. Było to w jej wykonaniu najgorsze otwarcie sezonu w ostatnich czterech sezonach.

Jakże inaczej wyglądał najlepszy bodaj w historii klubu sezon 2011/2012, w którym Okocimski wywalczył upragniony awans na zaplecze ekstraklasy. „Piwosze” odnieśli wtedy 21 zwycięstw, zanotowali ponadto 8 remisów i tylko jedną porażkę, w ostatnim meczu sezonu (0:2 ze Zniczem Pruszków na wyjeździe). Na pozycję lidera wysforyrowali się po 4. kolejce i nie oddali przodownictwa do końca rozgrywek. Najbardziej spektakularne zwycięstwa odnieśli nad Stomilem Olsztyn i Garbarnią Kraków, pokonując obie drużyny po 5:0 na własnym boisku.

Przypomnijmy zatem najwyższe zwycięstwa Okocimskiego z kilku wcześniejszych sezonów. W sezonie 2008/2009 „Piwosze” pokonali u siebie 6:0 ŁKS Łomża – bramki wówczas strzelali: Łukasz Szczoczarz dwie oraz po jednej Marcin Kajca, Jarosław Krzak, Marcin Zontek i Mariusz Gnyla. Należy jednak wyjaśnić, że ekipa z Łomży była wówczas etatowym dostawcą punktów, a wyżej od Okocimskiego pokonały ją OKS 1945 Olsztyn (10:0) oraz Pelikan Łowicz i Jeziorak Iława (po 7:0).

Co porabiają aktualnie strzelcy bramek w pamiętnym meczu? Łukasz Szczoczarz po odejściu z Okocimskiego grał w Cracovii i Termalicy Bruk-Bet Nieciecza, a od trzech sezonów jest zawodnikiem III-ligowej Stali Rzeszów. W bieżącym sezonie zdobył dla swojej obecnej drużyny 5 goli. Marcin Kajca grał w Okocimskim tylko jeden sezon. Później nader często zmieniał kluby, występując między

innymi w czeskiej Viktorii Zizkov i w niemieckim NFV Gelb-Weis Gorlitz 09. Obecnie reprezentuje barwy klubu Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie (III-liga, grupa podlasko-warمیńsko-mazurska) i z 5 golami jest w tym sezonie najsukuteczniejszym strzelcem tej drużyny. Trudno powiedzieć, jakie są aktualnie losy Jarosława Krzaka. Ostatnio widziano go w Macierzy Lipnica Murowana (tarnowska liga okręgowa), ale było to jesienią 2014 roku. Ostatnie wiadomości na temat Marcina Zontka również pochodzą z jesieni 2014, kiedy to występował w II-ligowej wówczas Limanovii. Jeszcze wcześniej kończy się trop Mariusza Gnyli, który jesienią 2011 roku grał w IV-ligowym Orkanie Szczyrzyc.

W sezonie 2006/2007 Okocimski w rozgrywkach III ligi wygrał 7:0 z AKS Busko Zdrój, a bramki zdobyli Tomasz Ogar (dwie), Sławomir Matras, Marcin Imiołek, Grzegorz Bizon, Sergiusz Kostecki i Dariusz Karwat

Tomasz Ogar od trzech sezonów jest graczem Garbarni Kraków. W sezonie 2013/2014 w II lidze strzelił 5 goli będąc najsukuteczniejszym strzelcem w drużynie. Pełnię swoich snajperskich umiejętności zdemontował w sezonie 2014/2015, kiedy to z dorobkiem 16 goli został wicekrólem strzelców III ligi (grupa małopolsko-świętokrzyska). W obecnym sezonie tylko raz wpisał się na listę strzelców (stan po 11 kolejkach). Sławomir Matras po odejściu z Okocimskiego trafił do Unii Tarnów, z którą między innymi świętował awans do II ligi. Grał w tej drużynie od 2010 do jesieni 2013 roku strzelając łącznie 10 goli. Marcin Imiołek karierę sportową już zakończył. Aktualnie zaangażowany jest w działalność Fundacji DKMS poszukującej potencjalnych dawców szpiku. Ostatnim klubem Grzegorza Bizonia był Jałowiec Stryszawa, w którego składzie figurował jeszcze jesienią 2014 roku. Sergiusz Kostecki odszedł z Okocimskiego do Unii Tarnów, ale przez dwa poprzednie sezony reprezentował już barwy Sokoła Borzęcin. Nic natomiast nie możemy powiedzieć na temat aktualnego statusu Dariusza Karwata.

Waldemar Pączek

Mistrzostwa Brzeska w tenisie ziemnym

W dniach 3 i 4 października rozegrano turniej tenisowy w grze deblowej, który był podsumowaniem sezonu 2015 r. Organizatorem był Okocimski Klub Tenisowy w Brzesku.

Udział w nim wzięło 20 zawodników, którzy swoje mecze rozgrywali na kortach ziemnych Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Organizatorzy dla urozmaicenia zawodów przyjęli formułę, w której do 10 najlepszych zawodników w rankingu indywidualnym dołozowano zawodników z grupy słabszej. Tym samym poziom zawodów był wyrównany i czasami nieprzewidywalny.

Zawody rozgrywane w dwóch grupach, z których dwie najlepsze pary awansowały do gier półfinałowych, a pozostałe rozgrywały mecze o miejsca od piątego do dziesiątego.

Dwudniowe zmagania wyłoniły finalistów. W meczu o pierwsze miejsce spotkali się Tomasz Kościółek i Jacek Biernacki, którzy pokonali Ludwika Cygę i Kazimierza Wawrykiewicza. Trzecie miejsce wywalczyła para Grzegorz Wójciak i Marek Kotfis, pokonując



foto. I. Kubala

Marcela Kociołka i Dominika Wiśniowskiego.

Najlepsze trzy pary otrzymały nagrody i dyplomy, a wszyscy uczestnicy brali udział w losowaniu cennego sprzętu sportowego: rakiet tenisowych i strojów sportowych.

Wszystko to było możliwe dzięki współorganizatorom zawodów, wśród których byli, oprócz organizatora: Wydział Edukacji Kultury i Sportu UM Brzesko, Starostwo Powiatowe Brzesko i Firma Jawor. **red.**

Wyniki końcowe turnieju
 I - Tomasz Kościółek, Jacek Biernacki
 II - Ludwik Cyga, Kazimierz Wawrykiewicz
 III - Grzegorz Wójciak, Marek Kotfis
 IV - Marcel Kociołek, Dominik Wiśniowski
 V - Zdzisław Grzegorzek, Józef Gawenda
 VI - Michał Kostecki, Stanisław Ropek
 VII - Zbigniew Kowalczyk, Andrzej Stoliński
 VIII - Andrzej Gardziel, Kazimierz Brzyk
 IX - Józef Zydrzeń, Waław Jawor
 X - Paweł Wis, Stanisław Biel

Mistrzostwa Polski znów w Brzesku



foto. arch. BOSiR

W dniach 3 i 4 października na kręgielni BOSiR już po raz kolejny odbyły się Mistrzostwa Polski w kręglach klasycznych. Prócz gospodarzy organizatorem był Polski Związek Kręglarski. Tradycyjnie patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Grzegorz Wawryka. Zawody podzielone były na 3 konkurencje. Pierwszą

były **tandemy mieszane**, w której zwyciężyli Jadwiga Baran i Marcel Kociołek (Brzesko). Konkurencję **par kobiet** wygrały Izabela Cwojdzńska i Justyna Witkowiak (Tarnów Podgórski). Wśród **par mężczyzn** najlepsi okazali się Remigiusz Szabel i Jan Prałat (SPINKO Leszno). Warto nadmienić, że walka była tutaj zacięta, bo

zdobyców drugiego miejsca (Macieja Matylę i Marka Podymę z SGLK Gostyń) dzielił od zwycięzców tylko jeden punkt. Impreza na brzeskiej kręgielni odbyła się w sportowej atmosferze i przyciągnęła wielu zawodników, co daje nadzieję na zorganizowanie tu w przyszłości kolejnych zawodów na szczeblu ogólnokrajowym. **red.**

ZADBAJ PROFESJONALNIE O SWOJĄ SKÓRĘ I CIAŁO

Salon Redukcji Defektów Skórych RDS w Brzesku przygotował nową ofertę zabiegową a wśród niej:

ZABIEGI REDUKUJĄCE TRĄDZIK, BLIZNY, PRZEBARWIENIA

Zabiegi leczące i zmniejszające trądzik, blizny i przebarwienia w każdej formie nasilenia. Zabiegi wykonywane są różnymi metodami dobranymi do potrzeb skóry dane osoby. Zapraszamy osoby z bliznami po operacjach, oparzeniach.

OCZYSZCZANIE CHEMICZNE- Peeling Kwasem Migdałowym

Oczyszcza skórę, leczy trądzik, zmniejsza stany zapalne, zaczerwienienia, zaskórniki i redukuje tojotok, błyszcznienie się skóry. Wyrównuje kolor skóry, rozjaśnia przebarwienia oraz wygładza i odmładza skórę.

Może być stosowany także przy skórze bardzo wrażliwej. Kwas migdałowy nie uwrażliwia skóry na słońce, zabieg może więc być wykonywany przez cały rok.

TRWAŁE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA -DEPILACJA LASEROWA

Usuwanie zbędnego owłosienia LASEREM DIDOWYM jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przenika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkodzając trwale jedynie cebulkę włosa. Laser emituje łagodną wiązkę promieni, pochłanianą przez barwnik włosa - im ciemniejsze włosy i im jaśniejsza skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przerzedzenia włosów. KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20% Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.

Pamiętaj aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie wcześniej: nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np. dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwrażliwić na słońce.

Od 5-tego zabiegu: taniej o 50 % Partia do wyboru:	Cena za 1 zabieg	Cena za 4 zabiegi płatne z góry
WAŚKI lub SUTKI	120 zł	390 zł
BRODA lub BACZKI lub DŁONIE lub NIEWIELKIE OWŁOSIENIE BRZUCHA	150 zł	490 zł
PACHY lub PACHWINY lub SZYJA lub KARK	200 zł	650 zł
BIKINI GÓRA lub STREFA INTYMNA MĘSKA lub RAMIONA lub PRZEDRAMIONA lub POŚLADKI	250 zł	800 zł
KLATKA lub BRZUCH lub CAŁA TWARZ	300 zł	990 zł
CAŁE RĘCE lub ŁYDKI lub UDA lub BIKINI + PACHWINY lub STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY	350 zł	1150 zł
CAŁA TWARZ + SZYJA	400 zł	1400 zł
KLATKA + BRZUCH lub PLECY	450 zł	1500 zł
CAŁE NOGI	550 zł	1890 zł

LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Wiązka emitowana przez laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalone z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne po każdym zabiegu, tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnych tatuażach zazwyczaj są to 3-6 zabiegów. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów. Filmik z zabiegu w naszym salonie znajdziesz na YouTube: „Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

200 zł za zabieg lub 3 zabiegi płatne z góry: 500 zł. Zaleca się wykonanie 3-8 zabiegów.

LASEROWE ZAMYKANIE POPEKANYCH NACZYNEK „pajęczków” na twarzy i ciele

pojedyncze naczynka: 100zł -200 zł , większy obszar (np. nos, broda, policzki itd) ~150zł - 300 zł za zabieg. Po zabiegu powstają strupki, które utrzymują się kilka dni.

ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE, REGENERUJĄCE, ODŻYWCZE

Nowoczesne i najbardziej skuteczne zabiegi odmładzające. Zapraszamy na Peelingi Kwasowe, Zabiegi Falami Radiowymi, Mezoterapię Bezigłową, Mikroigłową, Dermabrazję Diamentową, Korundową, Oxybrazję oraz tradycyjne zabiegi kosmetyczne: Dotleniający, Czekoladowy, z Retinolem, z witaminą C.

Mezoterapia MIKROIGŁOWA, DermaPen lub Roller

Podczas zabiegu głowica z kilkunastoma igiełkami delikatnie nakłuwa naskórek. Mikro klucia pobudzają skórę do odbudowy, pobudzają produkcję kolagenu i elastyny. Utworzone mikro kanaliki w skórze powodują, że jej przepuszczalność zwiększa się wielokrotnie dzięki czemu skóra dużo lepiej wchłania substancje aktywne z preparatów używanych przy zabiegu. Organizm reaguje wzmożoną odbudową świeżej, zregenerowanej skóry. Skóra zyskuje ujędrnienie, zmarszczki mimiczne zaczynają się redukować, a cały owal i kontur twarzy ulega poprawie. Podczas zabiegu używane są jednorazowe głowice.

MOCNY MEDYCZNY Peeling Kwasem TCA:

Zabieg dla cery z bliznami, zmarszczkami, przebarwieniami oraz dla osób z poszerzonymi ujściami gruczołów łojowych, wągrami, mocnym zanieczyszczeniem skóry. Może być stosowany zarówno na twarz, jak i na całe ciało. Peeling skutecznie złuszcza naskórek, a skóra właściwa jest stymulowana do zwiększonej syntezy kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Pozwala to pozbyć się widocznych defektów, a do tego zainicjować przebudowę głębszych struktur skóry, odmłodzenie jej. Zabieg jest mocno regenerujący, stymuluje naturalny wzrost nowej tkanki, skóra staje się gładza, jaśniejsza, świeższa i bardziej elastyczna. Jest to mocny peeling przez co skóra może być zaczerwieniona i podrażniona do 2 dni a od około 5-go do 10-go dnia może mocniej się złuszczać.

FALE RADIOWE RF ODMŁADZANIE Twarzy, UJĘDRNIANIE, UELASTYCZNIANIE CIAŁA

Pulsujące Fale Radiowe pobudzają włókna kolagenowe co wywołuje ich skurczenie i napinanie, dzięki czemu następuje proces regeneracji i uelastycznienia skóry. Stymulują fibroblasty do odbudowy i wytwarzania kolagenu i elastyny dając efekt wypełnienia zmarszczek. Zwiększa się gęstość, elastyczność i napięcie skóry i kolor skóry.

FALE RADIOWE RF REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU

Stale Fale radiowe docierają do głębokich warstw skóry i komórek tłuszczowych. Pod wpływem temperatury dochodzi do ich rozpuszczenia i rozbicia czyli tzw. lipolizy. Podczas zabiegów pobudzany jest też układ limfatyczny i krwionośny co wspomaga pozbycie się uwolnionego tłuszczu. Zwiększa się metabolizm w tkankach-dzięki temu tkanka tłuszczowa spalana jest jeszcze kilka godzin po zabiegu. Ponadto fale radiowe działają odmładzająco, stymulują produkcję kolagenu, uelastyczniają i poprawiają napięcie skóry.

LIPOSUKCJA ULTRADŹWIĘKOWA to nowoczesny i bezinwazyjny zabieg redukujący złogi tłuszczu i cellulit znajdujące się w miejscach takich jak np: brzuch, uda, talia, biodra, ręce. Podczas tego zabiegu na komórki tłuszczowe działa kawitacja ultradźwiękowa, która rozbija komórki tłuszczowe i przekształca je w emulsję. Podczas zabiegu ultradźwięki oddziałują na błonę komórkową komórek tłuszczowych, powodując jej uszkodzenie. Wibracja ultradźwiękowa prowadzi do rozbicia komórek tłuszczu, redukując w ten sposób ich ilość. Uwolniony z tkanki tłuszczu i toksyny są usuwane z ciała poprzez gruczoły potowe oraz układ limfatyczny skąd docierają do wątroby, gdzie komórki tłuszczowe ulegają identycznej przemianie jak tłuszcz pochodzący z pokarmów.

Kuracja COSMELAN - zabieg usuwający nawet najciemniejsze przebarwienia skórne, silnie odmładzający skórę.

To NAJSKUTECZNIEJSZA NA ŚWIECIE metoda usuwania przebarwień każdego typu: pochodzenia hormonalnego, posłonecznych, starczych, pozapalnych, piegów i wszelkich znamion barwnikowych. Kuracja przywraca także równowagę skórze tłustej i mieszanej, zwięża pory i działa mocno odmładzająco, stymuluje odnowę kolagenu. Zabiegi najlepiej wykonywać jesienią. Kuracja działa w oparciu o substancje wybielające i silnie hamujące tyrozinazę, kluczowy enzym w procesie powstawania melaniny czyli brązowego barwnika skóry.

Salon Redukcji Defektów Skórych RDS
Joanna Staszczuk

Ul. Jana Pawła II nr 48 wjazd od ul. OKULICKIEGO
www.dermatologbrzesko.com.pl

Na zabiegi kosmetyczne Konieczne
ZAPISY: 788 905 224



**CZY WIEŚZ ŻE...
MOŻESZ USUNĄĆ NA ZAWSZE CZĘŚĆ LUB WSZYSTKIE WŁOSY/ZAROST
Z DOWOLNEGO MIEJSCA TWOJEGO CIAŁA LUB TWARZY?**

ZAPRASZAMY NA TRWAŁĄ DEPILOCJĘ LASEROWĄ NAJNOWSZYM LASEREM DIODOWYM

Usuanie zbędnego owłosienia laserem diodowym jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przynika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkodzając trwale jedynie cebulkę włosa. Laser emituje tagodną wiązkę promieni, pochlanianą przez barwnik włosa - im ciemniejszy, im jasnieszka skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przetrzedzenia włosów.

**KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20%
Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.**

**Pamiętaj aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie
wcześniej:**
nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwrażliwić na słońce.

**OD 5-TEGO ZABIEGU TEJ SAMEJ PARTII: TANIEJ O 50% ZA ZABIEG
PRZY NIESTANDARDOWYM OWŁOSIENIU WYCENA INDYWIDUALNA**

PARTIA DO WYBORU:

	CENA ZA 1 ZABIEG	CENA ZA 4 ZABIEGI PŁATNE Z GÓRY
WAŚNIK LUB SUTKI	120 ZŁ	390 ZŁ
BRODA LUB BACZKI LUB DŁONIE LUB NIEWIELKIE OWŁOSIENIE BRZUCHA	150 ZŁ	490 ZŁ
PACHY LUB PACHWINY LUB SZYJA LUB KARK	200 ZŁ	650 ZŁ
BIKINI GÓRA LUB STREFA INTYMNA MĘSKA LUB RAMIONA LUB POŚLADKI LUB PRZĘDRAMIONA	250 ZŁ	800 ZŁ
KLATKA LUB BRZUCH LUB CAŁA TWARZ	300 ZŁ	990 ZŁ
BIKINI + PACHY LUB STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY LUB CAŁE RĘCE LUB ŁYDKI LUB UDA	350 ZŁ	1150 ZŁ
CAŁA TWARZ + SZYJA:	400 ZŁ	1400 ZŁ
KLATKA + BRZUCH LUB PLECY	450 ZŁ	1500 ZŁ
CAŁE NOGI	550 ZŁ	1890 ZŁ

LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

Najlepiej wykonać od 3-6 zabiegów jednak po każdym zabiegu widać poprawę, mniejsze czerwienienie się

**CENA: 1 zabieg - 200 zł
lub 3 zabiegi płatne z góry - 500zł**

LASEROWE USUWANIE POPEKANYCH NACZYNEK

Większość naczynek znika po jednym zabiegu i nie trzeba go powtarzać. Jeśli popękanych naczynek jest bardzo dużo to zamykane są stopniowo, konieczne są wtedy np. 2 zabiegi.

**CENA: zależy od nasilenia problemu:
od 100 do 300 zł za zabieg**

LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalane z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne od razu - po każdym zabiegu tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnobiałych tatuażach zazwyczaj jest to 3-5 zabiegów. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów

CENA: od 100 zł do 500 zł za zabieg

Film z zabiegu znajdziesz na YouTube „**Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko**”



ZABIEGI REDUKUJĄCE:

TRĄDZIK (w każdej postaci i w każdym nasileniu)

BLIZNY (każdego rodzaju, po trądziku, ranach, operacjach, poparzeniach)
PRZEBARWIENIA (BRĄZOWE PŁAMY na twarzy, ciele np. plecach, rękach)
ZWIOTCZENIA SKÓRY (np. po ciąży, odchudzeniu, spowodowane wiekiem)
TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ, ODCHUDZAJĄCĄ

NOWOCZESNE ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE: Zabiegi Liftingujące Falami Radiowymi RF odbudowujące kolagen i elastyne, napinające skórę, **MEZOTERAPIA** czyli zwiększone przenikanie, dostarczanie substancji odżywczych i odmładzających poprzez **Mezoterapie MIKROIGŁOWA, mikronakłucia Dermapan, Roller oraz BEZIGŁOWA** (połączenie ultradźwięków i prądu), **SONOFOREZA MIKRODERMABRAZJA:** Diamentowa, korundowa oraz **OXYBRAZJA** czyli Peeling Wodno-Tlenowy.

PEELINGI KWASOWE, CHEMICZNE-DELIKATNE peelingi nie podrażniające skóry oraz

MOCNE peelingi MEDYCZNE. Zabiegi te rewelacyjnie oczyszczają skórę i regenerują, odnawiają

skórę usuwając różne niedoskonałości oraz odmładzając ją.

Zabiegi RETIX C oraz COSMELAN

Salon Redukcji Defektów Skórych RDS

Salon Redukcji Defektów Skórych RDS Joanna Ślarczyk
ul. Jana Pawła II nr 48, od ul. OKULICKIEGO, 32-800 Brzesko
www.dermatologbrzesko.com.pl

ZAPISY TEL.
788 905 224

Domers

PN-PT: 9:00 - 18:00, SOBOTA: 8:00 - 14:00

BRZESKO, UL. SOLSKIEGO 8 - tel. 14 68 45 874

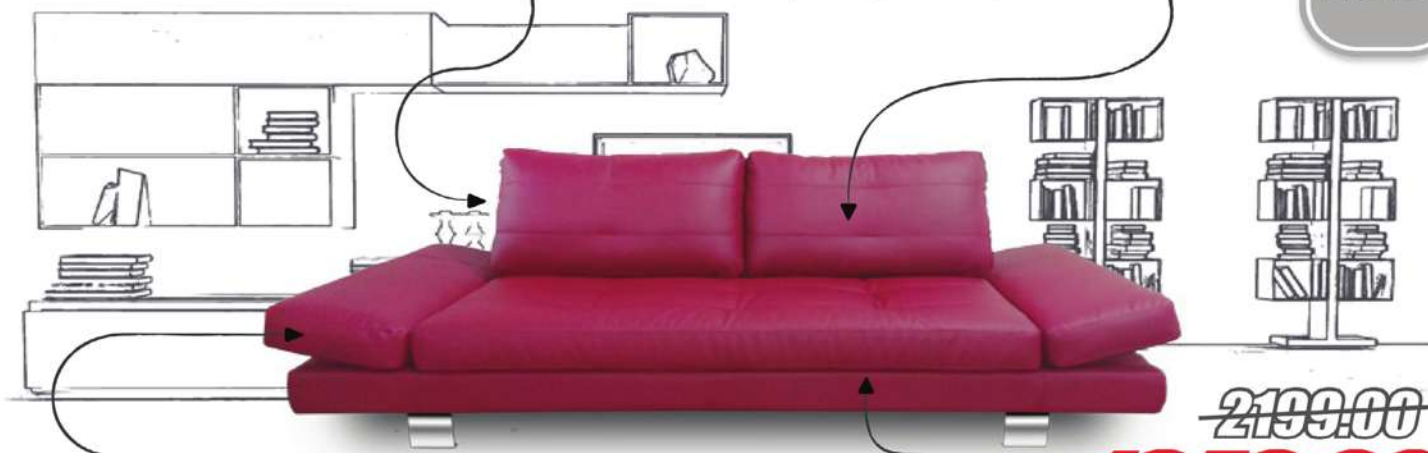
REGULOWANE OPARCIE

Innowacyjny mechanizm Move

ŁATWE CZYSZCZENIE

Usuwanie śladów z kredek, długopisów, flamastrow za pomocą gumki do ścierania

NOWE



DUŻA ODPORNOŚĆ NA ŚCIERANIE

Test Martindale > 50 000 cykli

ODDYCHAJĄCA

Pozwala na cyrkulację powietrza

~~2199.00~~
1849.00

Kanapa Modern 236x106x86cm, Pow. Spania 236x82cm



~~3629.00~~

3079.00

Narożnik Salvo II 267x200x100, Pow. Spania 216x142



~~2799.00~~

2379.00

Narożnik Loft II 262x196x92cm, Pow. Spania 199x127cm



1299.00

Narożnik Oscar 226x160x90, Pow. Spania 195x124cm



~~3799.00~~

3149.00

Narożnik Fado 294x100x213cm, Pow. Spania 197x124cm



~~1949.00~~

1849.00

Narożnik Link 250x181x85cm, Pow. Spania 206x137cm



~~2999.00~~

2699.00

Narożnik Tango 258x185x95cm, Pow. Spania 220x141cm



799.00

Kanapa Dubaj 198x94x92cm, Pow. Spania 198x120cm



~~1349.00~~

1149.00

Kanapa Coco 154x86x90cm, Pow. Spania 120x190cm



NOWE

1799.00

Sofa Cetros 162x90x94, Tkanina Carabu Aqua Clean

BOCHNIA
KRAKÓW
BRZESKO

TRANSPORT GRATIS

PROMOCJA DOTYCZY MEBLI TAPICEROWANYCH KUPIONYCH W TERMINIE DO 31.10.2015

ŻABNO
TARNÓW
WOJNICZ